



KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO Nr 4(28)/2011



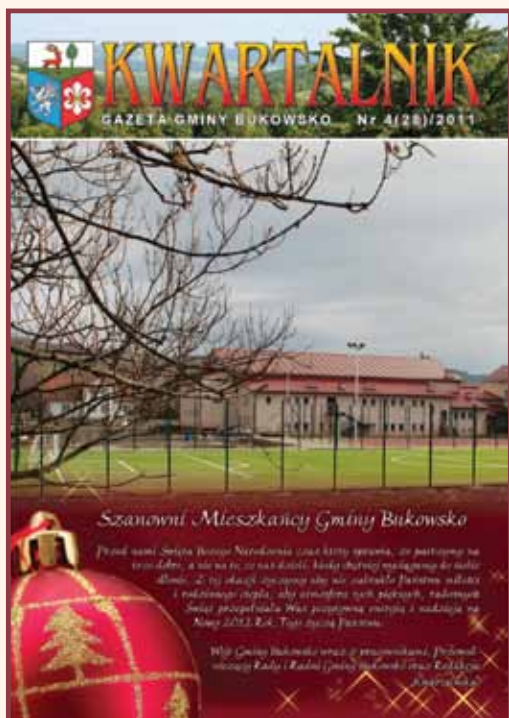
Szanowni Mieszkańcy Gminy Bukowsko

Przed nami Święta Bożego Narodzenia czas który sprawia, że patrzymy na to co dobre, a nie na to, co nas dzieli, kiedy chętniej wyciągamy do siebie dłonie. Z tej okazji życzymy aby nie zabrakło Państwu miłości i rodzinnego ciepła, aby atmosfera tych pięknych, radosnych Świąt przepelniała Was pozytywną energią i nadzieją na Nowy 2012 Rok. Tego życzą Państwu:

Wójt Gminy Bukowsko wraz z pracownikami, Przewodniczący Rady i Radni Gminy Bukowsko oraz Redakcja „Kwartalnika”

Spis treści

115 lat w służbie dla Nadolan	3,4
Bajkowy maraton filmowy	4
Czas na aktywność	5
Gmina w obiektywie	5,6
Dwadzieścia lat firmy „Kontra”	7
Zbigniew Jakubowski – człowiek z pasją	8
Muzykanci ... z tej ziemi	9,10
Sukces w Topolovce	10
100 lecie urodzin Marii Podgórskiej	11
Mała Ojczyzna – Nowotaniec	12,13
Robocza wizyta Comeniusa	14,15
Wieści z Regionu	15
VII Podkarpackie Święto Miodu	16,17
Mega Moto Rady	16
Kapliczki i krzyże	17
Żeby Polska była Polską	17
Z podwórka	18,20
Wspomnienia wojenne śp. L. Cieśli ..	18,19
Spotkanie przy bukowskim obelisku	19
Zdrowe dzieci to nasz kapitał	20,21
Wyjątkowy Wieczór Wigilijny	20,21
Za zasługi w rozwoju sportu	22
Piłka nożna – wyniki końcowe	22
Korespondencje	22
Humor	23
Krzyżówka	23



Okladka:
„Orlik” przy Zespole Szkół w Bukowsku

Droży Państwo,

mija kolejny rok wspólnego pisania o tym, co nam się udało, co należy poprawić, a co uznajemy za porażkę. Jeżeli chodzi o naszą gminną gazetę, to tradycyjnie zapraszam wszystkich chętnych do jej współredagowania. Przepraszam natomiast tych, którzy nie doczekali się publikacji dostarczonych materiałów. Wydajemy gazetę raz na kwartał, dlatego zawsze trzeba dokonać wyboru tekstów, tematów, sprawdzić zgodność z faktami oraz zachować proporcje między historią, a współczesnością. Na dobry początek bardzo sympatyczny i hojny gest jednego z mieszkańców:



Darczyńca

Mieszkaniec naszej gminy posiadający francuskie i polskie obywatelstwo, na ręce Wójta złożył podziękowanie za miłą i profesjonalną obsługę przez pracowników Urzędu Gminy w Bukowsku. W dowód wdzięczności przekazał darowiznę ze wskazaniem na



wymianę drzwi wejściowych do budynku urzędu. To pierwszy taki przypadek w historii urzędu, oby nie ostatni.

Orlik

W poprzednim numerze zapowiadaliśmy mecz piłki nożnej na nowym obiekcie sportowym typu „Orlik” obok Zespołu Szkół w Bukowsku. Jak widać na zdjęciu zamieszczonym na okładce trwają jeszcze prace wykończeniowe. Szczegóły dotyczące tej sprawy zamieścimy na stronie internetowej www.bukowsko.pl

Wiatraki

Firma „Martifer” niedawno wybudowała i już sprzedawała wiatraki. Na pewno zmienił się krajobraz, z czego jedni są zadowoleni, inni nie. Ta firma, ale inne również snują dalsze plany na budowę ferm wiatrowych. Warto rozważyć korzyści i zagrożenia zanim zostaniemy otoczeni wiatrakami i na debaty będzie za późno.



Halówka

28 listopada w Bukowsku odbyło się spotkanie organizacyjne kierowników drużyn i kapitanów w sprawie dorocznego turnieju w piłkę halową. Turniej planowany wstępnie od 10 grudnia z powodu braku wody w Bukowsku został na razie bezterminowo zawieszony. Informacje na stronie www.bukowsko.pl



Szopka wróciła

Okazało się, że po drobnych perturbacjach, na swoje stare miejsce wróciła bukowska szopka. W tym roku zyskała nowy kamienny postument, natomiast na rok 2012 zaplanowano jej renowację z wymianą słomianej strzechy. Z relacji sołtysa wynika, że dekoracja Bukowska nie jest zadaniem drugoplanowym.

Jan Muszański

115 lat w służbie dla Nadolan

W ostatnią niedzielę września br. strażacy z Nadolan zorganizowali uroczystości związane z obchodami 115 rocznicy utworzenia jednostki. Nie był to jednak pierwotny termin uroczystości, bowiem zaplanowano je na 14 sierpnia, a honorowym gościem miał być **Podkarpacki Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, Zbigniew Szablewski**. Niestety, życie napisało zupełnie inny scenariusz i nieoczekiwana, a wręcz niewiarygodna wiadomość o nagłej śmierci honorowego gościa zaskoczyła wszystkich. Trudno było zapanować nad emocjami, a idące pełną parą przygotowania do uroczystości, w tak zmienionej rzeczywistości straciły swój wymiar. W takiej sytuacji, bez najważniejszego gościa, świętowanie jubileuszu straciło sens. Strażacy odwołali imprezę i włączyli się do udziału w asyście honorowej, towarzyszącej „ostatniej drodze” Generała. W duchu solidarności i zadumy nad śmiercią strażacy z Woli Sękowej również odwołali Gminne Zawody Ochotniczych Straży Pożarnych. **12 sierpnia 2011 r. w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. nadbrygadiera Zbigniewa Szablewskiego**. W ceremonii uczestniczyła kompania honorowa Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, kompanie reprezentacyjne województwa podkarpackiego i opolskiego, poczty sztandarowe Komend Wojewódz-

kich i Szkół PSP oraz Komend Powiatowych i Miejskich PSP woj. podkarpackiego. Pożegnanie z odchodzącym na „wieczną służbę” Generałem odbyło się po uroczystej Mszy Świętej, na Cmentarzu Północnym w Warszawie, gdzie przy dźwiękach góralskiej orkiestry złożona została urna z prochami Podkarpackiego Komendanta. Podczas uroczystości można było usłyszeć wiele pięknych słów odnoszących się do zmarłego, a także podziękowania za lata wspaniałej współpracy, za codzienną pracę i zaangażowanie płynące m.in. z ust Waldemara Pawlaka, Zbigniewa Sosnowskiego i gen. brygadiera Wiesława Leśniakiewicza. Gdy ceremonie pogrzebowe dobiegły końca, strażacy z Nadolan zaczęli zastanawiać się, jak uczcić pamięć Generała, przyjaciela i honorowego członka miejscowej jednostki. Powoli zaczął się krystalizować pomysł o ponownej organizacji uroczystości 115 lecia jednostki. Nie było to proste, bowiem planowana uroczystość miała łączyć elementy zadumy nad ludzką śmiercią z naturalną potrzebą świętowania. Tak zrodził się pomysł ufundowania tablicy poświęconej wielkiemu człowiekowi i niezwykłemu przyjacielowi. Jej odsłonięcie miało być punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych OSP w Nadolanach. Plan został wdrożony w życie. Uroczystości odbywające się 25 września zgromadziły trzy-

naście pocztów sztandarowych z delegacjami zaprzyjaźnionych jednostek oraz wielu znamienitych gości. Ustawione w szyku jednostki, do Kościoła Parafialnego w Nowotańcu poprowadziła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jaćmierza, a Msza Święta miała niecodzienną oprawę. Po uroczystościach w kościele rozpoczęła się druga, równie podniosła część strażackiej uroczystości. Po powitaniu gości przez Prezesa miejscowej jednostki Andrzeja Czapłę, nastąpiło odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci nadbrygadiera Zbigniewa Szablewskiego, która na stałe umieszczona będzie na frontowej ścianie Domu Strażaka w Nadolanach. Uroczystego odsłonięcia dokonała żona zmarłego Pani Jolanta Szablewska, której towarzyszyli: st. bryg. Bogdan Kuliga Podkarpacki Komendant Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie, bryg. Krzysztof Dżugan Komendant Powiatowego PSP w Sanoku, mł. bryg. Jan Krynicki – Kapelan Krajowy Strażaków oraz przedstawiciel fundatorów - dh Andrzej Czapla – Prezes OSP Nadolany. Po zakończeniu ceremonii, zgodnie ze strażackim rytuałem, najbardziej zasłużeni strażacy zostali odznaczeni za wzorową, społeczną służbę. Złoty Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali: Jakubowski Wiesław s. Emila, Kozimor Zbigniew s. Jerzego, Sabat Krzysztof s. Augustyna, Sabat Zdzisław s. Eugeniusza. Srebrny Medal Za



Zasługi dla Pożarnictwa otrzymał Gorzkowski Albert s. Stanisława. Brązowy otrzymali: Burnat Paulina c. Bartłomieja, Dydio Andrzej s. Wiesława, Gorzkowski Mateusz s. Zdzisława, Gorzkowski Przemysław s. Zdzisława, Januszczak Sabina c. Jana, Kocan Paweł s. Jana, Kocan Szczepan s. Jana, Kozimor Natalia c. Zbigniewa. Odznakę Strażak Wzorowy otrzymali: Kowalczyk Mariusz s. Edwarda i Kozimor Roland s. Zbigniewa. W części artystycznej ponownie wystąpiła orkiestra dęta. W barwnym pokazie tańca prezentowały się dziewczęta towarzyszące sekcji muzycznej. Trochę przeszkadzały nierówności terenu, ale efekt końcowy był znakomity i wprowadził strażaków i widzów w atmosferę radosnego świętowania. Organizatorzy zadbali również o potrzeby ciała uczestników uroczystości, serwując dania gorące, przeką-



ski, ciasta i napoje. Zakończeniem dnia, przy pięknej, bardzo letniej pogodzie był plenerowy festyn taneczny, profesjonalnie prowadzony przez zespół muzyczny „Kalinka”. Warto zaznaczyć, że w Kwartalniku nr 2/6/2006 na okoliczność 110

lecia OSP Nadolany opisano historię jednostki. Strażakom z Nadolan życzymy kolejnych jubileuszy oraz udanych akcji bojowych podczas ratowania życia i mienia mieszkańców naszej gminy.

Renata Preisner - Rakoczy

Bajkowy maraton filmowy

W dniach 4- 6 października Biuro Promocji Gminy Bukowsko przy współpracy Biura Wystaw Artystycznych w Sanoku oraz Dyrekcji Zespołów Szkół z Pobiedna, Nowotańca i Bukowska zorganizowało „Bajkowy maraton filmowy”. Podczas maratону znani twórcy reprezentujący Stowarzyszenie Filmowców Polskich z Warszawy prowadzili z dziećmi warsztaty poświęcone powstawaniu filmów animowanych. Maratonowi towarzyszyły najlepsze polskie filmy animowane, takie jak „Bolek i Lolek” oraz najnowsze produkcje tego gatunku. Nasi goście z Warszawy skupili

się głównie na przekazie spraw warsztatowych i praktycznej stronie powstawania filmu animowanego, zostawiając samą projekcję filmów nauczycielom i dyrekcji odwiedzanych szkół. Mamy nadzieję, że dzieci z naszej gminy zyskały nowe ciekawe doświadczenia, nabyły umiejętności, które rozwinęły ich wrażliwość i wyobraźnię plastyczną. Projekt o nazwie „Provincia ART” realizowany był przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu operacyjnego Edukacja Kulturalna.

Maria Ambicka





W dniu 7 grudnia 2011 roku w Zajeździe pod Bukowicą odbyło się spotkanie podsumowujące realizację przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku w 2011r. projektu systemowego „Czas na aktywność w Gminie Bukowsko”. W spotkaniu uczestniczyły panie biorące udział w projekcie, zaproszeni goście, władze gminy oraz pracownicy GOPS. Projekt współfinansowany był przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Celem głównym projektu było podniesienie aktywności społecznej osób długotrwale korzystających z pomocy społecznej GOPS w Bukowsku poprzez udzielanie wsparcia w pokonaniu barier psychologicznych, społecznych oraz środowiskowych. Natomiast cele szczegółowe projektu to zidentyfikowanie potencjału zawodowego osób biorących udział w projekcie oraz określenie indywidualnego planu działania poprzez zastosowanie doradztwa zawodowego. Zwiększenie szans na prawidłowe funkcjonowanie na rynku pracy poprzez nabycie kompetencji w zakresie aktywnego poszukiwania pracy, podniesienie kwalifikacji zawodowych poprzez ukończenie szkoleń. W roku bieżącym w projekcie uczestniczyło 10 kobiet, które skorzystały z indywidualnego doradztwa zawodowego (4 godziny dla każdej uczestniczki). Poprzez rozmowę z doradcą zawodowym został zidentyfikowany potencjał zawodowy osób biorących udział w projekcie oraz zostały określone zasady indywidualnego planu działania. Udział w treningu pracy przez 24 godziny miał na celu zwiększenie szans na prawidłowe funkcjonowanie na rynku pracy poprzez nabycie kompetencji w zakresie aktywnego poszukiwania pracy. Najważniejszym elementem realizowanego projektu było jednak ukończenie przez beneficjentki szkolenia zawodowego pn. „Gastronomia i catering z obsługą kas fiskalnych oraz modułem sprzedażowym”, które pozwoliło na nabycie nowych kwalifikacji zawodowych. Ukończenie kursu zostało potwierdzone certyfikatem potwierdzającym uzyskanie kwalifikacji zawodowych. Mamy nadzieję, że nabycie nowych umiejętności przyczyni się do poprawy sytuacji uczestniczek projektu na rynku pracy. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku realizował tego rodzaju projekt po raz trzeci. Przez okres tych trzech lat w projekcie wzięło udział 33 osoby. Wymiernym wskaźnikiem potrzeby realizacji takiego projektu jest fakt podjęcia pracy przez 5 osób biorących udział w tym projekcie. Projekt daje również możliwość poprawy warunków pracy GOPS. Z funduszy unijnych zakupiono dwa komputery wraz z oprogramowaniem, biurko, szafy, niszczarkę, kalkulatory oraz aparat fotograficzny i różne materiały biurowe.

Dorota Brejta

Chciałbym zaproponować Państwu nową formę przekazu, w której obraz będzie dominował nad tekstem, ciekawe jak zostanie przyjęta:

Nowy asfalt w Pobiednie

Starostwo Powiatowe w Sanoku wykonało i sfinansowało w całości nakładkę asfaltową na bardzo zniszczonym odcinku drogi powiatowej w Pobiednie. Dobra droga zaczyna się od szkoły, a kończy przy niebieskiej kapliczce przed Wolicą.



Wola Sękowa z nową nawierzchnią

Od skrzyżowania z drogą wojewódzką, aż do kapliczki obok ULRA, za kwotę około 900 tysięcy złotych, Starostwo Powiatowe w Sanoku wykonało nową drogę powiatową przez wieś. W kwocie tej 20 tysięcy pochodziło ze sprzedaży drewna z lasu wiejskiego, a 14 z budżetu gminy. Wykonano również nowy plac i parking przed kościołem. Mieszkańcy wsi przepracowali społecznie około 80 godzin.



Ława w Wolicy na rzece Sanoczek

Stara ława miała 15 lat i uległa zniszczeniu, a obecną z inicjatywy sołtysa, Tadeusza Gliściaka, budowali: Grzegorz Edward i Cypcarz Władysław. W tej pracy pomagali im: Klepczyk Józef, Wierzganowski Ignac, Szklar Michał i Janina Chrzęszcz. Wkład gminy to około 4 tysiące. Większość prac wykonano bezpłatnie.



Chodnik w Nagórzanach i Nowotańcu



Przy drodze wojewódzkiej, na terenie Nagórzan, ze środków Wojewódzkiego Zarządu Dróg wykonano 340 metrów chodnika za kwotę około 200 tysięcy złotych w tym nowy przystanek autobusowy. Na terenie Nowotańca, również z tego źródła finansowania wykonano 730 metrów chodnika za kwotę 440 tysięcy złotych. Udział gminy w obydwu chodnikach wynosił 420 tysięcy złotych.



Nowy most w Bukowsku

Starostwo Powiatowe w Sanoku wykonało nowy most na drodze powiatowej w Bukowsku. Udział gminy polegał na wykonaniu objazdu na czas budowy i wyniósł około 30 tysięcy złotych. Most już spełnia swoje zadanie, chociaż prace „kosmetyczne” jeszcze trwają.



Regulacja gminnych rzek

„Pielnica” w Nadolanach – umocnienie brzegu rzeki zlecone i opłacone zostało przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie. „Bukowica” – tak poprawnie nazywa się rzeka płynąca przez Bukowsko. Umocnienie brzegu tej rzeki przy „Orliku” wchodzi w koszt budowy boiska sportowego.



Elewacje w Nadolanach i Bukowsku



Z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w kwocie 180 tysięcy złotych z udziałem Gminy Bukowsko w wysokości 120 tysięcy, wykonane zostały dwie nowe elewacje na budynkach w Bukowsku i Nadolanach. Być może w przyszłym roku prace w tych obiektach będą kontynuowane.



Most na granicy Nowotańca i Nagórzan

Przy okazji wykonywania chodnika okazało się, że most zbudowany z kręgów betonowych uległ znacznemu zniszczeniu. Wojewódzki Zarząd Dróg dokonał jego gruntownego remontu. Inwestycję wykonano bez wkładu finansowego gminy.



Tekst i zdjęcia Jan Muszański

Dwadzieścia lat firmy „Kontra”



10 września 2011 r. minęła 20 rocznica powstania Przedsiębiorstwa Transportowego „Kontra” S.C. z siedzibą w Wolicy. Porcelanową rocznicę firmy obchodzono uroczyście podczas spotkania obecnych wspólników, pracowników i ich rodzin, wspominając początki i patrząc z nadzieją w przyszłość firmy. Ale wróćmy do roku 1991, kiedy to Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej postanowiło zawiesić komunikację podmiejską oraz zwolnić pracowników z okolicznych wsi. Wśród tych ostatnich znalazł się pan Henryk Radożycki oraz pan Mieczysław Sitarz. Jako byli pracownicy MKS mogli kupić autobusy oraz założyć firmę, do czego byli zachęceni przez dyrekcję. Za namową kolegów zakupili trzy autobusy na raty. Wówczas, do spółki dołączył pan Antoni Roman Jakubaszek, który miał uprawnienia kierowcy autobusu. Poszukiwano kolejnych kierowców i zatrudniono pana Józefa Rakoczego i pana Jana Pastuszaka. Wszyscy stali się wspólnikami, założycielami. Napotykali na różne trudności administracyjne z rejestracją spółki. Jednak upór i wytrwałość sprawiły, że 10 września 1991 roku zarejestrowali spółkę „Kontra”, której nazwa miała związek z drogą, jaką przeszli, aby powstała. Już we wrześniu uruchomiono sześć kursów na trasie Bukowsko – Sanok, cały dochód, przez sześć miesięcy, zanoszono do kasy SPGK, a wspólnicy pracowali bez wynagrodzenia. Pod koniec roku 1991 PKS Sanok zrezygnował z kursów na terenie gminy Bukowsko. Wówczas na to miejsce weszła „Kontra”, która miała bardzo mało czasu, aby przygotować i rozkleić rozkłady jazdy na przystankach. „Na ułożenie

rozkładu jazdy zrezygnowałem z zabawy sylwestrowej w Zajeździe i razem z żoną do trzeciej w nocy pisaaliśmy” – wspomina pan Radożycki. Drugiego stycznia 1992 roku rozpoczęli kompleksową obsługę komunikacyjną, dokupiono czwarty autobus i do spółki został przyjęty następny wspólnik z uprawnieniami kierowcy pan Jan Grochoła. W 1993 roku prawnicy rozpoczęli starania o dotację do szkolnych biletów ulgowych, którą blokował PKS. Po dwóch latach starań przyznano dotację i nareszcie spółka mogła się prawidłowo rozwijać. Zostały zakupione nowe autobusy w leasingu ze Spółdzielni Inwalidów i sukcesywnie był wymieniany stary tabor autobusowy na nowszy. Przez pierwsze lata działalności autobusy remontowali sami pod gołym niebem, gdyż jeszcze nie posiadali specjalistycznego warsztatu. W 1995 roku została wydzierżawiona baza w Wolicy (siedziba byłej Spółdzielni Kółek Rolniczych), w której stacjonowało dziesięć autobusów. Zatrudniono nowych pracowników, kierowców i mechaników. W 1997 roku z firmy odszedł wspólnik p. Mieczysław Sitarz, a rok później p. Henryk Radożycki. W tych czasach transport rozwijał się bardzo dynamicznie. W ciągu tych dwudziestu lat przez firmę przewinęło się wiele osób, które swoją pracą wpływały na jej wizerunek. W chwili obecnej w „Kontrze” pracuje sześciu kierowców, jeden mechanik oraz czterech wspólników: Antoni Roman Jakuba-

szek, Jan Pastuszak, Józef Rakoczy i Jan Grochoła. Wspólnicy razem zarządzają firmą i większość spraw administracyjnych prowadzą samodzielnie, a resztę zlecają do biura rachunkowego. Jak już wspominałam na starcie firma posiadała trzy autobusy, a obecnie ma ich jedenaście, w większości nowoczesnych, zachodniej marki m.in. Mercedes oraz Setra. Decyzje o wymianie taboru są podejmowane w trosce o bezpieczeństwo i wygodę pasażerów oraz konkurencyjność na rynku transportowym. Firma posiada także dwa autokary turystyczne z licencją na wyjazdy po całym świecie. Właściciele „Kontry” z obawami patrzą w przyszłość firmy, gdyż z roku na rok drożeje paliwo, opłaty drogowe, ceny autobusów, a liczba pasażerów raczej nie rośnie. Jest to trudny czas dla wielu prywatnych przewoźników. Wielu z nas, mieszkańców gminy Bukowsko, codziennie korzysta z usług „Kontry” i większość zapewne jest zadowolona z jakości jej usług. Jest firmą konkurencyjną w tej branży, a cenę usług można negocjować i zawsze można liczyć na jakiś rabat. „Kontra” chętnie wspiera różne akcje charytatywne na terenie gminy oraz jest współorganizatorem działań podejmowanych na rzecz Bukowska. Życzę firmie, wspólnikom szerokiej drogi i zawsze bezpiecznych powrotów.

Na podstawie informacji zebranych od p. H Radożyckiego i p. A.R Jakubaszka opracowała Ewa Kseniak



Zbigniew Jakubowski – człowiek z pasją



Zbigniew Jakubowski
i jego rarytas

Zbigniew udzielił nam wywiadu i opowiedział o swoich zbiorach i ich pochodzeniu.

Jak i kiedy zrodził się pomysł na tak nietypowe hobby?

- Gdy przeszedłem na emeryturę zacząłem zastanawiać się, jak odnaleźć się w nowej dla mnie rzeczywistości, co robić z nadmiarem wolnego czasu? Ponieważ od zawsze interesowałem się tematyką wojenną, więc powoli zacząłem gromadzić broń, ubrania wojenne, odznaczenia i inne eksponaty i tak przez lata zgromadziłem całkiem pokaźny arsenał.

Czy dalej gromadzi Pan swoje eksponaty?

- Chciałbym, ale niestety moja żona już mi na to nie pozwala. Tak naprawdę to nie mam już miejsca w domu. Na swoje eksponaty przeznaczyłem dwa pokoje i za chwilę wypadałoby się wyprowadzić, żeby zmieścić kolekcję. Wobec tego przestałem już zbierać, a ograniczyłem się do pielęgnowania tego, co udało mi się zebrać do tej pory. Każdy eksponat ma dla mnie szczególne, sentymentalne znaczenie i każdy z nich ma również swoją historię.

To prawda, Pana kolekcja jest bardzo bogata, nie pytamy więc o ilość eksponatów, ale o najstarszą zdobycz w Pana kolekcji?

- Jeśli chodzi o zabytki wojenne, to najstarszy w mojej kolekcji jest pocisk z moździerza i karabin pochodzący z 1915 roku. Z eksponatów jeszcze wcześniejszych posiadam także jeden pistolet z XIX wiecznym rodowodem.

Czy eksponaty te wymagają ciągłej konserwacji?

- Właściwie to nie, są bowiem trwale zakonserwowane. Powiedzmy, że od czasu do czasu je oglądam i przecieram kurz, który się na nich gromadzi, jednak nie dają mi wielkich szans, bowiem dość często eksponaty są w moich rękach.

Ma Pan bardzo dużo broni palnej, czy wymaga ona licencji?

-Tak ja taką licencję oczywiście posiadam. Każda sztuka broni jest trwale zaślepiona i nie można jej załadować. W zeszłym roku miałem inspekcję i wszystko zostało dokładnie sprawdzone. Zresztą bałbym się trzymać w domu naładowaną broń. Również wszystkie łuski i naboje są puste, wysypano z nich proch i nie są niebezpieczne.

Czy miał Pan kiedyś swoją wystawę?

- Oczywiście miałem kilka wystaw na przykład w Sano-

ku, Nagórze, Nowotańcu, Bukowsku, Pobiednie i Nowosielskach. Niektóre wystawy towarzyszyły imprezom współorganizowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie. Cieszyłem się, kiedy moje działo było jednym z eksponatów zgromadzonych przy Zespole Szkół w Nowotańcu. Do dziś zachowałem i cenię sobie podziękowanie, które otrzymałem od dyrekcji szkoły.

Mówił Pan, że służył Pan w wojsku. Czy wszystkie te odznaczenia należą do Pana?

- Niestety nie. Oczywiście byłem w wojsku, to fakt niezaprzeczalny, ale już po wojnie.

W okresie wojny byłem 13-letnim chłopcem. W swoich zbiorach posiadam ponad 50 różnych medali i odznak, które udało mi się zgromadzić.

Jeśli już jesteśmy przy temacie wojny, to zapytamy, czy pamięta Pan może front przechodzący przez nasze wsie?

-Tak się składa, że pamiętam. Może nie tak wyraźnie, ale pamiętam, że była taka bitwa między Niemcami, a żołnierzami Związku Radzieckiego w Woli Sękowej, zresztą opisywana już w Kwartalniku. Pamiętam też, że Niemcy zamknęli szkołę i osiedlili się w niej. Blisko miejsca, gdzie teraz macie szkołę w Nowotańcu, był cmentarz, to pamiętam. Wiem też, że niektórzy żołnierze uciekali z wojska, mimo grożącej im kary śmierci za dezercję.



Kolekcja broni

Czy z naszych okolic ktoś brał udział w wojnie jako żołnierz?

Kilku mężczyzn faktycznie było w tym czasie w wojsku i przeszło szlak bojowy. Mam nawet kronikę tych żołnierzy z opisem walk i odznaczeń. Może nawet niektórych znałyście lub znacie, np. pana Juliana Piszczyńskiego i Józefa Kopacza z Nagórze, Tadeusza Drewnika i Augustyna Silarskiego z Nowotańca, czy Tadeusza Słyszka i Władysława Jakubowskiego z Nadolan.

Wracając jeszcze do Pana eksponatów, proszę powiedzieć w jaki sposób Pan je pozyskiwał?

Niektóre z nich dostałem od znajomych w prezencie. Inne kupiłem od różnych ludzi, a niektóre po prostu wymieniłem. Jednak zdecydowaną większość eksponatów mojej kolekcji kupiłem od Agencji Mienia Wojskowego i stronniych osób.

Dziękujemy za rozmowę.
Aldona Drąg, Zuzanna Wójcik

Muzykanci ... z tej ziemi

Muzyka od zawsze odgrywa ważną rolę w życiu człowieka. Jest lekarstwem na smutek, łagodzi obyczaje, łączy pokolenia, oddziałuje na nasze emocje, nastrój i psychikę. Ale nie o muzyce dziś mowa, bo czytelnikom Kwartalnika chciałbym przybliżyć ludzi potocznie nazywanych „muzykantami”, którzy na terenie naszej gminy muzykowali w „pamiętnych” czasach. Trudno dziś określić, kto i na jakim instrumencie po raz pierwszy tu muzykował. Niewątpliwym prym w tym fachu wiedli Cyganie mieszkający m.in. w Przybyszowie i Płonnej, którzy, jak opowiada p. Jan Perkolup z Bukowska, pięknie grali ze słuchu na skrzypcach. Wiadomo też, że miejscowi uczyli się muzykowania służąc w wojsku austriackim i po zakończeniu I wojny światowej często wracali do domu wraz z instrumentami. Tutaj, występując w roli mistrza, uczyli swoich następców i w ten sposób przekazywali umiejętności gry na instrumentach z pokolenia na pokolenie. Najczęściej umiejętności te przekazywane były z ojca na syna, o czym świadczą powtarzające się nazwiska. Do najstarszych przedwojennych i powojennych (przed i po 1939 r.) znanych i zapamiętanych muzykantów, którzy grywali na weselach i potańcówkach należeli: - w **Bukowsku**: Michał Kiryk (skrzypce), Władysław Hołowkiewicz (kornet), Bartłomiej Rakoczy (klarnet), Stanisław Szalajko (harmonia), Franciszek Rakoczy (bęben), Ludwik Pituch (harmonia), Antoni Żytka (kornet), Sokół Antoni (skrzypce sekund), Kazimierz Stawarczyk „z ćwiertek” (trąbka, organista przed p. Piotrem Przybosiem), jego brat Antoni Stawarczyk (harmonia), Stanisław Żytka „Kaziszyn” (skrzypce), Władysław Bochnak „od Krejnika” (bęben), Paweł Rakoczy (trąbka), Bronisław Duduś „spod kominka” (trąbka), Michał Bednarz (klarnet), Piotr Przyboś (skrzypce, organy, akordeon) i nieco później Józef Hnat (akordeon), Jan Wrzyszc (obecny organista kościelny) ... Do grona przedwojennych muzykantów p. Michał Chodakowski dodał jeszcze Żyda Najmana Idera, który na skrzypcach przygrywał podczas żydowskich uroczystości. - w **Wolicy**: Jan Rakoczy (bęben), Władysław Chrzaszcz (akordeon), ... - w **Nowotańcu**: muzykowali: Stanisław Rabicki (skrzypce), Jan Drozd „Żuczek” (skrzypce), który grał na skrzypcach lewą ręką, chociaż potrafił także prawą, a muzykował wraz z Janem Mindurem (harmonia-holigonka) oraz bratankami (z Sanoczek) Karolem Drozdem (trąbka) i Marcinem Drozdem (klarnet). Do grona organistów kościelnych wpisali się: Antoni Didur, Bronisław Kondyjowski, Stanisław Królicki, Marian Czapla i obecnie Adam Hnat. - w **„Sanoczkach”** grywali także: Wiktor Próźny (harmonia), Stanisław Próźny (bęben), Piotr Próźny (harmonia), Józef Próźny (skrzypce) – (umiejętność gry na skrzypcach nabyło również jego pięć córek), Jan Pleśniarski (skrzypce), Józef Pleśniarski (harmonia, organy), jego brat Antoni Pleśniarski (klarnet) i żona Józefa - Jadwiga Pleśniarska (gitara hawajska), ... - w **Tokarni**: Marian Lasik (skrzypce), Stanisław Karpel (skrzypce), ... - w **Woli Sękowej**: Władysław Poliwka (skrzypce), Andrzej Poliwka (klarnet), Andrzej Lenio (skrzypce sekund), Antoni Szypuła (bęben), ... - w **Nagórze**: Jan Dębicki (flet), Władysław Muszański (skrzypce), Marian Dębicki (fujarka, akordeon), Wincenty Pawiński (bęben), Czesław Muszański (trąbka), ... - w **Pobiednie**: Władysław Bąk (puzon, długoletni organista kościelny w Dudyńcach, po nim Mieczysław Czapla i obecnie Wojciech Konik), Karol Skiba (trąbka), Jan Cypcarz (trąbka), Karol Adamski (trąbka), Wójcik Władysław (puzon) i nieco później Henryk Piotrowski (perkusja), ... - w **Zboiskach**: Wiktor Proćko (skrzypce), ... - w **Nadolanach**: Tomasz Sabat (skrzypce), Walerian Bednarczyk (akordeon – guzikówka), Eugeniusz Sabat (skrzypce) oraz lista muzyków, jaką podaje p. Genowefa Bielawska, córka Leopolda Bielawskiego, kierownika szkoły, założyciela i kapelmistrza orkiestry w Nadolanach. Orkiestra ta powstała na przełomie lat 1922-1923. W jej skład wchodził głównie miejscowi muzykanci z Nadolan i Nowotańca, grający na różnych instrumentach. Byli to: Kozimor Józef (pierwsze skrzypce), Drozd Wiktor (flet), Słysz Antoni (klarnet), Serwoński Józef (klarnet), Kozimor Wawrzyniec (klarnet), Błazejowski Stanisław (trąbka), Jasiński Stanisław (trąbka), Kozimor Stanisław (puzon), Silarski Józef (kontrabas) –



*Muzykanci z Bukowska i okolic.
Pierwszy od lewej z puzonem siedzi,
Karol Skiba z Pobiedna.*

wszyscy z Nadolan, Hujsak Jakub z Pisarowiec, Drozd Jan z Nowotańca (skrzypce, bęben). Według relacji p. Jerzego Kozimora z Nowotańca, przed wojną orkiestra ta w każdą niedzielę grywała w karczmie u Żyda w Nowotańcu. W jej składzie były dwie grupy muzyków, które oddzielnie obsługiwały okoliczne wesela i zabawy (potańcówki). W czasie okupacji orkiestra nie mogła prowadzić działalności i w efekcie przestała istnieć. Po wojnie w 1949 roku w Nadolanach powstał zespół muzyczny w składzie: Jan Jakubowski z Nadolan – (akordeon), Mikołaj Bednarczyk z Pielni (Mroczkówek) – (trąbka), bracia z Pielni: Sokołowski Mieczysław (skrzypce) i Sokołowski Bronisław (bęben), Serwoński Leopold z Nadolan (Równi) – (saksofon sopranowy). W roku 1956 w wyniku częstych zmian osobowych w zespole muzycznym grywali: Jan Jakubowski z Nadolan, Stanisław Rabicki z Nowotańca (skrzypce), Jan Drozd z Odrzechowej (akordeon), Leopold Serwoński z Nadolan, Henryk Tutak z Nadolan (akordeon), Józef Sokołowski z Pielni (trąbka), Stanisław Długosz z Odrzechowej (saksofon altowy), Bronisław Skrobała z Odrzechowej (bęben, perkusja). W późniejszym okresie (w latach 60.) z wymienionego składu poszerzonego o nowych członków utworzyły się dwie grupy muzyków, jedna w składzie: Drozd Jan, Długosz Stanisław, Serwoński Leopold, Skrobała Bronisław, w której przez dwa lata na akordeonie grał także Jan Muszański z Nagórze. W skład drugiej grupy wchodził: Jakubowski Jan, Tutak Henryk, Sokołowski Józef, Sokołowski Bronisław, ... Na przełomie lat 60/70 w Nagórze Jan Dębicki „przyuczał do zawodu” kilkunastu akordeonistów, co sprzyjało tworzeniu się nowych zespołów. W tym miejscu zatrzymam się przy uczniach Jana Dębickiego, którzy wraz ze swoim mistrzem w 1965 roku podjęli się obsługi zabawy sylwestrowej w Tokarni. Przez pierwsze trzy godziny z młodzieńczym zapalem dawali

upust swojej energii i muzycznym popisom. Gdy zabawa zaczynała nabierać tempa, chłopcom zabrakło sił i repertuaru, więc postanowili ukradkiem pojedynczo wymknąć się z budynku i na saniach wrócili do domu. W takich okolicznościach organizator zabawy Lasik Marian sam musiał na skrzypcach przygrywać do tańca. Pokłosem pracy Jana Dębickiego było również studyjne nagranie radiowe kilku piosenek z udziałem miejscowych muzyków: Jana Dębickiego (flet), Władysława Muszańskiego (skrzypce),



Od lewej:
Jan Jakubowski (akordeon), Stanisław Długosz (saksofon),
Jan Drozd (akordeon) i Bronisław Skrobata (bęben).

Mariana Dębickiego (fujarka), Jana Muszańskiego (akordeon), Janusza Królickiego (bęben) oraz wokalistów: Honoraty Dębickiej, Zofii Ćwiąkały, Danuty Muszańskiej i Wincentego Pawińskiego. W latach 70 zespoły tradycyjne były stopniowo wypierane przez młodzieżowe zespoły wokально-muzyczne, wyposażone już w nagłośnienie i nowe instrumentarium, organy elektryczne, gitary, perkusję. Nasz rejon zdominował wówczas zespół „Sokoły” z Niebieszczań, a później zespół „Kontra” z Pisarowic. W tych latach w Woli Sękowej rozpoczął swoją działalność zespół „Wenus” w składzie: Marian Czapla (skrzypce) i Mieczysław Czapla (akordeon) z Woli Sękowej, Hamerski Zbigniew (akordeon) i Jakubowski Władysław (bęben) z Woli Jaworowej oraz Henryk Pałuk z Nadolan (akordeon). W kolejnych latach zakupiono nagłośnienie, zmienił się skład zespołu i nazwa, najpierw na „Kolorowi”, a później na „Czas”, która utrzymała się do końca jego istnienia. Podstawowy trzon tego zespołu przez dłuższy okres czasu stanowili: Marian Czapla (saksofon - śpiew), Mieczysław Czapla (organy - śpiew), Henryk Pałuk (trąbka - śpiew) i Janusz Królicki a później Henryk Gajda (perkusja). W latach 70. także w Bukowsku przez pewien okres czasu, przy GS „Sch” działał zespół „Sprzeciw” w składzie którego występowali m.in.: Tadeusz Przyboś (organy), Leon Klimek (gitara), Leon Heliński (gitara basowa, perkusja), Ryszard Sobolewski (gitara), Adam Pancerz (perkusja), Halina Kosińska (Sokół) - śpiew, Franciszka Józefek (Sokół) - śpiew. W późniejszym czasie do składu reaktywowanego na krótko zespołu „Sprze-

ciw - 5” wpisali się: Tadeusz Przyboś (organy) i Leszek Łuszcz z Bukowska (gitara) oraz Kazimierz Pałuk z Nadolan (perkusja) i Anna Gładysiewicz (Pałuk) z Nadolan (śpiew). W kolejnych latach na terenie gminy dłużej lub krócej działały jeszcze takie zespoły jak: „Wojmar”, „Akord”, „Impuls”, „Ania i Krzysiek”, „Ania i Adam” i inne, tworzone już przez młodsze pokolenie muzyków. Kilku mieszkańców gminy wchodziło w skład zespołów mających siedzibę poza jej granicami, m.in.:

Tadeusz Pawiak (perkusja, trąbka) i Mieczysław Drąg (gitara basowa) z Nowotańca, ... Aktualnie w skład takich zespołów wchodzi, m.in.: Jan Rygiel ze Zboisk (saksofon tenorowy), Adam Hnat z Bukowska (syntezator), Marek Obuch z Pobiedna (syntezator) oraz Andrzej Sabat s. Józefa (syntezator) i Marcin Kindlarski (syntezator, klarnet) z Nadolan. Rodzime rodowody ustanawiają aktualnie działające zespoły „Santanos” (m.in. z Leszkiem Hnatem z Bukowska i Mariuszem Drozdem z Nadolan) i „JAGO” (z Markiem Wójcikiem z Nadolan). Swoiste grono muzyków w prawdziwym tego słowa znaczeniu, tworzy długa lista członków kapel ludowych, o których pisałem już wcześniej na łamach naszej gazety. Trudno wyliczyć nazwiska osób, które w domowym zaciszu tylko dla rozrywki i własnej przyjemności grają na różnych instrumentach. Mam nadzieję, że wybaczy mi należący do nich Mieczysław Sokołowski z Nadolan, iż jako kolejną ciekawostkę podam, że właśnie on potrafi grać na „odwróconym” akordeonie, lewą ręką na klawiszach, a prawą na basach. Cieszy fakt, że coraz więcej dzieci i młodzieży doskonali wrodzone talenty w Państwowej Szkole Muzycznej w Sanoku, dzięki czemu rośnie poziom artystyczny występów solistów i zespołów muzycznych, a tym samym gminna lista „muzykantów”. Na zakończenie całej muzycznej braci dedykuję moją ulubioną myśl J. W. Goethego: „Gdzie słyszysz śpiew, tam wstąp, tam ludzie dobre serca mają, bo ludzie źli, ach wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają”.

Henryk Pałuk

Sukces w Topolovce

W dniu 20 listopada 2011 roku w słowackiej Topolovce odbyły się międzynarodowe zawody piłki siatkowej dziewcząt z udziałem sześciu drużyn. Gminę Bukowsko reprezentowały dwie drużyny dziewcząt z trenerem Jakubem Barciem oraz dyrektorem Zespołu Szkół w Bukowsku Januszem Sitarzem. Delegację samorządowców Gminy Bukowsko tworzyli ponadto: Piotr Błażejowski - Wójt Gminy Bukowsko, Leon Myrdak - Przewodniczący Rady Gminy Bukowsko i Tadeusz Gliściak - Radny Gminy Bukowsko. Klasyfikacja końcowa zawodów przedstawiała się następująco: 1 miejsce Bukowsko „B”, 2 miejsce Bukowsko „A”, 3 miejsce Topolovka „A”, 4 miejsce Karna, 5 miejsce Topolovka „B”, 6 miejsce Zavadka. Podczas pobytu w Topolovce



delegacja nasza uczestniczyła również w spotkaniu myśliwych, którzy podczas polowania ustrzelili siedem dzików.

Barbara Podstawka

100 lecie urodzin Marii Podgórskiej

20 listopada 1911 roku w Bukowsku urodziła się pani Maria Podgórska. Kiedy miała 3 lata, w 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Ten konflikt zbrojny, którego jubilatka nie pamięta, oczywiście nie rozwiązał wszystkich problemów politycznych i ekonomicznych. W okresie międzywojennym, w latach 30-tych, pani Maria, wtedy jeszcze Bochnak, dwukrotnie wyjeżdżała za chlebem do Lwowa, gdzie podejmowała prace w charakterze pomocy domowej. W roku 1936 jubilatka wyszła za mąż za Bronisława Podgórskiego (zmarł w 1979 roku) i w chwili wybuchu II wojny światowej była 28-letnią mężatką i tę wojnę pamięta doskonale.

Najtrudniej rodzinie Podgórskich było w okresie powojennym, po spaleniu Bukowska przez bandy UPA. Mieszkali wówczas na bukowskiej plebanii oraz przez rok w Sanoku. Pani Podgórska całe dorosłe życie związała z Bukowskiem, tu mieszkała i pracowała w gospodarstwie rolnym. W dniach jubileuszu mogła pochwalić się liczną rodziną, do tej najbliższej należą: syn, czterej wnukowie, dwie wnuczki, dwóch prawnuków i dziesięć prawnuczek oraz dwie praprawnuczki. Bliższa i dalsza rodzina (prawie 100 osób) przyjechała na jubileusz z Zagórz, Wrocławia, Bytomia Odrzańskiego, Sanoka i okolic. Kiedy w 2010 roku, autorzy książki o znanym polskim podróżniku, Kazimierzu Nowaku, który dwukrotnie przemierzył Afrykę w latach 1931 – 1936, szukali jego bukowskich korzeni, dotarli do najstarszej mieszkanki Bukowska, pani Marii Podgórskiej. Okazało się, że pani Maria doskonale pamięta Edwarda Olszewskiego (wujka podróżnika), który był sekretarzem sądu w Sanoku i mieszkał w Bukowsku razem z bratanicą Helenką. Pani Podgórska pamięta również, że w 1934 roku rozmawiała z nią o podróżniku Kazimierzu Nowaku, który kilka razy odwiedzał wujka w Bukowsku. Przy okazji warto dodać, że stare zdjęcie bukowskiego kościoła umieszczone z okazji 650-lecia na okładce naszego Kwartalnika jest również autorstwa Kazimierza Nowaka. W ten oto ciekawy sposób, bohaterka naszego artykułu odkrywa i łączy mało znane epizody lokalnej historii. W

wigilię setnych urodzin, 19 listopada 2011 roku, rodzina urządziła jubilatce wzruszającą uroczystość. Jak na praktykującą katoliczkę przystało o godzinie 16⁰⁰ Maria Podgórska i jej goście zgromadzili się w kościele parafialnym, gdzie została odprawiona Msza Święta, zamówiona w intencji dostojnej 100-latki. Później wszyscy zebraли się w Domu Ludowym w Bukowsku, gdzie przywitał ich zespół muzyczny „No Problem”. Były kwiaty i prezenty, podobnie jak na uroczystościach weselnych. Główny organizator uroczystości, wnuczek, Zygmunt Podgórski, przywitał babcię Marię, bohaterkę wieczoru, członków bliższej i dalszej rodziny,



Pośrodku siedzi jubilatka, Maria Podgórska
Od lewej stoją goście: Leon Myrdak, Jerzy Rakoczy,
Stanisław Kudła, Piotr Błażejowski

sąsiadów i przyjaciół. W sposób szczególny przywitał Wójta Gminy Bukowsko, Piotra Błażejowskiego, Przewodniczącego Rady Gminy, Leona Myrdaka, Proboszcza Stanisława Kudłę, Jerzego Rakoczego, Sołtysa wsi Bukowsko oraz przedstawiciele regionalnych i lokalnych mediów. W imieniu gości przemawiał Piotr Błażejowski, który gratulował jubilatce, a do życzeń dołączył kosz kwiatów i symboliczny prezent. Goście również wręczyli pani Marii upominki, spełnili toast szampanem, a „cała sala” odśpiewała „Życzymy, życzymy”. W trakcie spotkania było również coś dla ciała, czyli smakołyki do jedzenia i picia, dobra muzyka i prawdziwie jubileuszowa zabawa. Podczas takich uroczystości nie można uniknąć pytania co trzeba

robić, żeby dożyć tak sędziwego wieku. Odpowiedź pani Podgórskiej jest prosta i bezpośrednia „nigdy nie chodź synu do lekarza”, co należy rozumieć jako: żyj zgodnie z naturą, a będziesz zdrowy i dostaniesz szansę na długie i pogodne życie. Wszystkim czytelnikom polecamy receptę naszej jubilatki. Ważnym punktem uroczystości było wspólne zdjęcie uczestników jubileuszu wraz z panią Marią. Nie mieliśmy wątpliwości, że takie zdjęcie powinno być wyeksponowane, dlatego można je oglądać na 24 stronie (okładce) naszego Kwartalnika. Redakcja życzy jubilatce „200 lat” w dobrym zdrowiu.

tekst i zdjęcia Jan Muszański

NOWOTANIEC

Nowotaniec *położony* w ustronnym zakątku „wichrowych wzgórz” w okolicy Pasma Bukowicy nie doczekał się do chwili obecnej pogłębionych studiów monograficznych. Ten duży wycinek historii osadnictwa w dziejach ziemi sanockiej czeka nadal na kompleksowe opracowanie przez historyków. Potrzebę spisania historii miasteczka oraz parafii dostrzegł przed wybuchem II wojny światowej pochodzący z Nowotańca ks. profesor Eugeniusz Tomaszewski podczas swoich studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Skąpe wiadomości odnoszące się do Nowotańca rozproszone są do dziś dnia po archiwach Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz Archiwum we Lwowie. Pierwszy obszerny wybór źródeł odnoszący się do omawianych ziem z mankamentem niekompletności ukazał się w roku 1868 staraniem fundacji hr. Aleksandra Stadnickiego w monumentalnym dziele Akta Grodzkie i Ziemskie. Przed rokiem 1939 wydane zostały jeszcze prace profesora Przemysława Dąbkowskiego. Do podstawowych opracowań, których nie można pominąć przy omawianiu historii miejscowości należą również dzieła Adama Fastnachta, oraz profesora Feliksa Kiryka. To dzięki nim, w świetle najważniejszych faktów możemy stwierdzić, że królewszczyzną nie był Nowotaniec nigdy. Władali nim przez wieki Balowie, Wzdowscy, Stanowie, Bukowscy, Bronnicy, Gumowscy, Brochwicz-Wiktoria, Sas-Jaworscy i Krziwkowicz-Poźniakowie. Poźniakowie do końca II wojny światowej. Obok takich miejscowości jak Mrzygłód (Tyrawa), Jaśliska, Zarszyn czy Jaćmierz, miejscowość do roku 1946 leżała na terenach południowego pogranicza kulturowego poza zasięgiem zwartej osadnictwa polskiego, otoczona wsiami z dominującą przewagą ludności rusińskiej. W drugiej połowie XVIII wieku Nowotaniec pozbawiony możliwości rozwojowych, pomimo uzyskanych praw miejskich, miastem był już jedynie z nazwy i przywileju. Osada dalej prowadziła życie typowo wiejskie, a główną działalnością jej mieszkańców było rzemiosło, drobny handel oraz uprawa nadanych łąnów ziemi. Najstarszy zapis pochodzi z okresu panowania króla Kazimierza Wielkiego. Dowiadujemy się z niego, że Nowota-

niec jako wieś wtedy jeszcze pod imieniem Brzozowo założył na mocy przywileju królewskiego z dnia 28 stycznia 1366 na 80 łanach ziemi Falisław de Rzosłon – po obu brzegach historycznego potoku Brzozowa obecnie Pielnicy. Później nazwy tej wsi i miasta ulegały zmianom „de Lobetans 1409”, Nowotaniec alias Brzozowo (1455), Labentancz (1444) etc. Osada lokowana była prawdopodobnie przy jednym ze szlaków handlowych prowadzącym z Krosna i Rymanowa na Węgry. Kmieciom nowotanieckim, jak wynika z dokumentu miała przysługiwać dwudziestoletnia „wolnizna”, w czasie której osadnik miał się zagospodarować. W roku 1409 pojawia się kolejna wzmianka o właścicielu Nowotańca Piotrze „hars de Lobetans”. W tym to bowiem roku powstała parafia w Humniskach niedaleko Brzozowa, na której dokumencie erekcyjnym podpisał się także wspomniany Piotr „pan z Lobetansa”. Piotr zdaje się być zgodnie z przypuszczeniami profesora Przemysława Dąbkowskiego identycznym z Piotrem „de Hungaria”, któremu Kazimierz Wielki nadaje w dniu 25 czerwca 1361 roku puste miejsca obok wsi Zboiska. W roku 1361 dzięki nadaniom królewskim dobra te stały się własnością rycerzy przybyłych z Węgier, braci Piotra i Pawła. Przywilej królewski pod tą samą datą wymienia również inne wsie będące we władaniu braci, a mianowicie Wisłok, Radoszyce, Jurowce, Srogów, Dydnie itd. Za te oraz inne nadania on oraz jego bracia mieli się stawiać na wyprawy wojenne z dwoma łucznikami. Profesor Dąbkowski wyraża przypuszczenie, że mogli to być Niemcy, przybyli z Węgier. Prawdopodobnie przybyli z północnego wschodu z miejscowości Bartfeld (Bardiów), gdzie wpływy niemieckie były wówczas bardzo silne. Bracia są protoplastami rodu Balów, Humnickich, Bireckich, Jurowskich i Dydyńskich pieczętujących się herbem Gozdawa. Według tego naukowca nazwisko Bal nie pochodzi od przezwiska, lecz jest nazwiskiem wywodzącym się od nazwy miejscowości istniejącej w hrabstwie szaryskim, **Bal-potoka** niedaleko Bardiowa. Dokument „**Privilegium locationis villae Nowotaniec**” nazywa tylko jednego Jana z nazwiska Balem, pozostali z tego rodu przybierają nazwiska od swych posiadłości. Balowie, posiadający początkowo Zboiska i Nowotaniec, weszli na początku XV wieku w posiadanie znacznych obszarów nad górnym Sanem. Ich Nowotaniec, wieś początkowo niemiecka z biegiem lat ulega procesowi polonizacji, podobnie jak pobliski Kun-

zendorf (Poraż), Hochenstadt (Jaśliska), Sibenwirthowa - niwa w obrębie wsi Niebieszczyany i wiele innych. Podstawą przyjęcia nazwy wsi była wczesno niemiecka forma „Lobetans”, którą na gruncie polskim przyjęto jako Lubotaniec. Jest to nazwa złożona z niemieckich słów lobe- (pol. chwalić) oraz tanz (taniec), co może sugerować pochodzenie pierwszej nazwy Nowotańca od istniejącej tu wcześniej karczmy przy trakcie handlowym na Węgry. Wariant drugi od nazwy osobowej „Lobentans”, trzeci od nazwy topograficznej na Morawach, te w związku z saksońską akcją kolonizacyjną prowadzoną przez króla Kazimierza Wielkiego, księcia Władysława Opolczyka bądź Marię Andegaweńską, w wyniku której powstała pod Sanokiem nowa grupa etniczna. Według historyka Marcina Bielskiego (1551) osiedlanie niemieckich kolonistów na terenie Pogórza karpackiego przypisywano już Bolesławowi Chrobremu „**A dlatego Niemców Bolesław tam osadzał, aby bronili granic od Węgier i Rusi; ale że był lud niewaleczny, obrócono je do roli i do krów, bo sery dobrze czynią, zwłaszcza na Spiszu i na Pogórze, drudzy też kądziel dobrze przędą i przetoż płócien z Pogórza u nas bywa najwięcej**”. Ponad trzydzieści lat później w roku 1582 kronikarz Maciej Strykowski napisał, że niemieccy chłopcy osadzeni pod Przeworskiem, Przemysłem, Sanokiem, i Jarosławiem są „**dobrymi rolnikami**”. Zdaniem historyków osadnicy do Nowotańca i Łańcuta szli bezpośrednio ze Śląska i Saksonii, niektórzy mogli również przybyć od strony ówczesnych Węgier. Pierwszymi odnotowanymi mieszkańcami Nowotańca w świetle źródeł byli kmiecie o nazwiskach niemieckich, „ein Krämer”(1424) oraz „Mathias Fort der gerber off briffevo de dorffe Lobedanc”. W tym też roku pojawia się pierwsza wzmianka o Piotrze, proboszczu kościoła pw. Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Nowotańcu. Nowotaniec to miasto na prawie magdeburskim od 25 lutego 1444 na mocy przywileju króla Władysława Warneńczyka wydanego w Orszawie nad Dunajem dzięki staraniom Jana Bala - stolnika sanockiego (1441), herbu Gozdawa. Jan ożeniony był z Zuzanną z Siennowa (Przeworsk). W związku z tym, że miejscowość lokowana została powtórnie nastąpiła zmiana nazwy na Lubotancze, dziś Nowotaniec. Objęta tym prawem miejscowicę daje mieszkańcom zarówno ekonomiczne jak i osobiste korzyści. Dzięki przywilejowi miejskiemu mogą się tu tworzyć i otwierać cechy. Dla Nowotańca ważne były

przede wszystkim związki tkaczy oraz innych specjalności zaopatrujące lokalne społeczności we własne towary. Dzięki prawu urządzania jarmarków handel w Nowotańcu przypadał w wigilię Zielonych Świątek i dzień Narodzenia Najświętszej Marii Panny (8 września), a targ tygodniowy w każdy wtorek. Od roku 1446 miasteczko „Novothancze” w wyniku procesu osadniczego posiadało już dwa przedmieścia (obecnie wsie) – od północy Nadolany „supper oppido toto Nowothaneyecz (1446)”, od południa Nagórzany „supper oppido toto Nowothaneyecz et suburbia” (1446). Parafię nowotaniecką uposaża w roku 1462 wspomniany Jan Bal. Jan I zmarł w roku 1480, pozostawiając swoim spadkobiercom kilkadziesiąt różnych miejscowości rozsianych po ziemi sanockiej. Jan miał czterech synów, z których Piotr był kustoszem przemyskim, drugi Matjusz „heres de Hoczew” chorążym sanockim (1475), w 1484 został podkomorzym, i pierwszym z tego rodu senatorem i kasztelanem sanockim, *Mikołaj* stolnik sanocki, od 1485 chorąży, a od 1494 dziedzic Pawłowic. Czwartym synem był Michał zmarły w Krakowie. Prowincjał zakonu Bernardynów, profesora Akademii Krakowskiej i kandydat na arcybiskupa Pragi. Ważna data w dziejach przypada na rok 1468, kiedy to do parafii nowotanieckiej przyłączono kanonicznie wieś Bukowsko za zgodą Piotra ze Zboisk, brata Jana I oraz biskupa przemyskiego Mikołaja z Błazejowa. Wieś ta bowiem z dawna w części prawosławna stała się z biegiem lat katolicką. Od roku 1508 część miasta Nowotańca drogą kupna i spadku znalazła się w rękach Macieja Wzdowskiego (druga część do Mikołaja II Bala), a następnie jego syna Adama. W tym roku „Novotanyecz opidulum” bo tak wtedy oficjalnie zapisywano nazwę miasta po łacinie, miał cztery karczny warzące piwa i placące po 18 groszy podatku. W dniu 2 kwietnia 1511 Maciej Wzdowski nadaje miastu kolejne przywileje. Mieszczanie nowotanieccy zgodnie z nimi mogli być sądzeni i ściągani przez rajców i ławników za wykroczenia przeciw prawu, mogli korzystać z lasu pańskiego, wyrębu drewna na budulec i opał, mieli prawo łowienia ryb w rzekach pańskich i sadzawkach. Obowiązkiem ich było płacenie 3 grzywien podatku na rzecz dworu oraz odrabianie 2 dni pańszczyzny w roku. Powinnością mieszczan było również wystawienie jednego pieszego żołnierza z 20 domów. Z zapisu przywileju wynika również, że w ratuszu urządzona była postrzygalnia, waga miejska, natomiast pod ratuszem

kramy przekupniów, oraz ramy sukienników do bielienia płótna. W roku 1533 Adam Wzdowski znosi wcześniejsze targi nadane miastu, ponieważ odbywały się w tym samym czasie co konkurencyjne targi w okolicznych miastach, ze szkoda rzecz jasna dla Nowotańca. Dlatego król pozwala na targi tygodniowe w poniedziałki oraz na jarmark roczny w dniu św. Michała. W latach 1558-1713 pod wpływem panujących ruchów religijno-społecznych kościół rzymskokatolicki w Nowotańcu zamieniony zostaje na zbór kalwiński. Zbór ten założony został przez Zofię Wzdowską córkę Jana, która wniosła swoje dobra poprzez małżeństwo do pochodzącej z Krosna kalwińskiej rodziny Stanów. Hieronim Stano był mieszczaninem, dlatego Stanisław i Matjusz III Balowie adoptowali go do herbu Gozdawa w roku 1545. Do dziś dnia nad wejściem do renesansowej kamienicy Hieronima na starym rynku w Krośnie widnieje kamienny herb Gozdawa nadany Stanom przez braci Balów. Bratem Hieronima był Feliks Stano, który pozostawił bratu znaczny majątek. Utrzymywał on m.in. kontakty handlowe z Krakowem, Wrocławiem i Norymbergą. Rodzina Stanów zdaniem Kaspra Niesieckiego, ma pochodzenie francuskie. Hieronim Stano był wiernym wyznawcą kalwinizmu do końca życia. Pozostawił potomstwo, kilka córek oraz syna Jerzego, posła na sejm Rzeczypospolitej w roku 1591. Wnukiem Hieronima był również Jerzy (zm. ~1651), chorąży, stolnik, starosta i doradca królewski, ożeniony z Zofią Fredro. Jerzy Stano był dwunastokrotnie posłem na sejm, dwa razy z poselstwem do Turcji, oraz do Moskwy. Z rodziny tej po kądzieli pochodził znakomity poeta epoki baroku Zbigniew Morsztyn. Na pierwszego pastora zboru Stanowie wybrali Jakuba ze Strzyżowa, który poprzednio był kaznodzieją Balów w Hoczwi. W 1611 roku ukazuje się drukiem w Krakowie na łamach „Sowizrzęła” w duchu kontrreformacji satyra „Synod ministrów heretyckich”, na którym radzą oni o zgodzie z katolikami i o patronie. Jednym ze sparodiowanych bohaterów utworu jest pochodzący z Nowotańca - **Jaciński**, w którego usta bezimienny autor kładzie następujące słowa „**A toż nam, wierę, Pan Bóg w tej mierze dogodził. Nie będę rolej orał, ani płotów**



Zamek w Nowotańcu z obrazu Świętego Mikołaja

grodził. Nie masz też czego pragnąć, jeśli o to żyto. A stokłasy na poly, mierzyc i to. Około Nowotańca kto mi tam pochwali. W górach co jeno wsiejesz, to słońce wypali. A to mi tego nie żal, com ja tam opuścił. Wiem, że mnie Bóg pożywi, bom sie już nań ześcił itd.” Dwa lata później wyrokiem sądu protestantski oddali katolikom świątynię, budując nową. W lecie 1624 roku Tatarzy pod wodzą Kantymira Murzy spłądowali całą środkową Małopolskę aż pod Sędziszów i Krosno, ale zamku w Nowotańcu jak mówi tradycja nie zdobyli. Dodajmy również, że w 1647 roku król Władysław IV zapewnia Nowotańcowi gospodarczą pomyślność, wydając przywilej prawa składu wina węgierskiego na miejscowym zamku. Kilkadziesiąt lat później następuje ustalenie granic parafii rzymskokatolickiej zgodnie z dekretem biskupim z roku 1668, w okresie posługi proboszcza Stanisława Wróblewskiego. Według tego dokumentu katolicka parafia nowotaniecka objęła w kolejnych latach miejscowości: Nagórzany, Nadolany, Wygnankę, Pielnię, Bukowsko, Bełchówkę, Kamienne, Karlików, Płonną, Przybyszów, Wisłok i Moszczaniec, Darów, Puławy, Wolę Sękową i Jaworową, Radoszyce oraz Wolicę. Podział ten obowiązywał do I poł. XVIII wieku. W roku 1673 mienie mieszczan nowotanieckich zostaje złupione po raz pierwszy jak świadczą zapisy z Akt Grodzkich przez wojska własnego autoramentu. W źródłach odnaleźć można również ślady antagonizmów między katolikami a protestantami. Pleban nowotaniecki Marcin skarżył np. protestantów Aleksandra i Samuela Stanów, że buntowali oni swych poddanych, którzy „założyli ogień na plebanie”, że „podczas ognia, jedni się weselili, drudzy, wpadłszy do komór, srebra i pieniędzy pobrali”. CDN

Marek Silarski

(autor z wykształcenia jest magistrem archeologii, zamieszkałym w Bielsku-Białej)

W dniach 14 – 18 listopada 2011r. Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie gościł 11 – osobową grupę obcokrajowców, przedstawicieli szkół partnerskich projektu COMENIUS „UCZENIE SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE”. Naszymi gośćmi byli pedagodzy z Turcji, Hiszpanii, Włoch i Niemiec. Wspólnie realizowany projekt nosi nazwę KOLORY EUROPY – MIĘDZYKULTUROWA

polską gościnnością. W tym dniu odbyło się również spotkanie uczestników projektu z Wójtem Gminy Bukowsko oraz przedstawicielami Rady Gminy. Pan Wójt zapoznał gości z elementami systemu edukacyjnego funkcjonującego w Polsce i zadaniami gminy wynikającymi z nadzoru. W formie prezentacji multimedialnej przedstawił naszą gminę i region. W środę na zaproszenie starosty sanockiego Sebastiana Niżnika, nasi goście bardzo ciepło zostali przyjęci w Starostwie Powiatowym w sali herbowej. Podczas wizyty wstępnie poznali nasz dorobek z zakresu kultury i



dziedzictwa narodowego. Wspólnie z organizatorkami spotkania przedstawiciele szkół zagranicznych odwiedzili Muzeum Historyczne i sanocki Skansen. Po powrocie do szkoły i po wspólnym obiedzie w stołówce szkolnej przygotowanym przez nasze panie z kuchni oraz nauczycieli, w bibliotece grupa Comeniusa powróciła do zajęć związanych z realizacją i wdrażaniem opracowanego programu. Każdy kraj prezentował wypracowane przez siebie produkty programu tj. hymn, szkolny kącik Comeniusa, logo programu i gadzety związane tematycznie z projek-

TEM. Wczoraj 14 listopada w hotelu Bona w Sanoku goście oraz nauczyciele spotkali się na wspólnej kolacji, podczas której pani dyrektor Elżbieta Jurkiewicz powitała przybyłych gości. 15 listopada w szkolnej sali gimnastycznej odbyła się ceremonia otwarcia międzynarodowego spotkania szkół. W uroczystości, oprócz gości z Europy, uczestniczyli przedstawiciele władz Gminy Bukowsko i Powiatu Sanockiego, Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku, przedstawiciel Heifer Project International, dyrektorzy placówek oświatowych z terenu gminy, sołtysi okolicznych miejscowości, nauczyciele i wychowawcy, rodzice uczniów oraz dzieci i młodzież szkolna. W czasie ceremonii otwarcia uczniowie przedstawili najważniejsze informacje o krajach partnerskich, zaprezentowały się zespoły taneczne oraz zespół muzyczny i gitarowy, a uczeń Patryk Kosar wykonał kilka utworów na akordeonie. Kolejnym punktem programu było zwiedzanie szkoły, a później goście z Europy obserwowali uczniów podczas nauki w klasach, aktywnie uczestniczyli w lekcjach, odpowiadali na pytania uczniów, a w godzinach południowych spotkali się w świetlicy szkolnej z dyrekcją szkoły, nauczycielami i przedstawicielami rodziców. Rodzice przygotowali dla gości poczęstunek w postaci naszych dań i potraw regionalnych. Goście z zagranicy byli szczerze zaskoczeni tak miłym przyjęciem oraz

tem. Dokonano podsumowania współpracy za miniony okres, ustalono harmonogram działań, który będzie realizowany w poszczególnych szkołach podczas trwania projektu i termin następnej wizyty roboczej. Podczas pracy uczestnicy projektu wymienili wiele ciekawych zdań i poglądów. Wczoraj goście spotkali się z większością nauczycieli pracujących w naszej szkole na kolacji pożegnalnej, podczas której słowa uznania dla organizatorów przyjazdu i przybyłych gości wyraziła pani dyrektor Elżbieta Jurkiewicz. Duży wkład pracy w organizację i przebieg wizyty nauczycieli ze szkół partnerskich włożyli: dyrekcja szkoły, szkolny koordynator projektu pan Robert Koczera, nauczyciele, pracowni-



cy administracji i obsługi, dzieci i młodzież szkolna oraz rodzice. W ostatnim dniu wizyty nasi goście w towarzystwie pani dyrektor i nauczycieli udali się do Oświęcimia, by zwiedzić muzeum Auschwitz. Zwiedzanie było podsumowaniem wizyty w naszym kraju. Następnie udali się do Krakowa. Przy hotelu nastąpiło pożegnanie z sympatycznymi partnerami projektu Comenius. Bardzo miłym akcentem jest korespondencja gości po wizycie, w której dziękują za wspaniałą organizację i wyśmienite warunki pobytu i pracy. Tymczasem czeka nas wszystkich realizacja określonych zadań, których ewaluacja kolejnego etapu programu nastąpi w maju 2012 roku w Rzymie. Realizacja programu pozwoli na szersze „otwarcie się naszej szkoły na świat”. Umożliwi uczniom i pracownikom szkoły kontaktowanie się i współpracę ze szkołami w czterech różnych państwach (Turcja, Włochy, Hiszpania i Niemcy). Program zmotywuje uczestników do pogłębiania znajomości języków obcych oraz poznawania kultury Polski (z naciskiem na nasz region) i innych państw. Uczniowie i pracownicy szkoły będą mieli okazję promować naszą szkołę, miasto, region, kraj i kulturę za granicą oraz nawiązywać kontakty na gruncie zawodowym i prywatnym. Działania projektowe zachęcą odbiorców programu do rozwijania zainteresowań oraz wzbogacania wiedzy na temat dorobku kulturowego zjednoczonej Europy. Temat projektu: „KOLORY EUROPY – MIĘDZYKULTUROWA TĘCZA” jest tak rozległy, a formy realizacji zadań tak różnorodne, że każdy z chętnych do pracy uczestników będzie mógł znaleźć interesujące go treści i działania. Mamy nadzieję, że dzięki udziałowi naszej szkoły w tym programie uda nam się w większym stopniu zrealizować założenia zawarte w „Szkolnym Programie Wychowawczym”, który zakłada, że absolwent naszej szkoły ma być dobrym Polakiem i Europejczykiem na miarę XXI wieku. Chcemy budzić w uczniach ciekawość i chęć poznawania świata i innych ludzi, aby potrafili pozytywnie patrzeć na zmiany zachodzące w Polsce, Europie i świecie. Zaangażowanie naszej szkoły w międzynarodowy program Comenius poprawi motywację dzieci i nauczycieli do nauki języków obcych poprzez kontakt mailowy, czy komunikatory internetowe. Opisując poszczególne działania podejmowane w trakcie projektu chciałabym zachęcić inne szkoły do udziału w tego rodzaju przedsięwzięciu. Wiąże się z tym na pewno sporo pracy, ale korzyści są niewymierne nie tylko dla samej szkoły, ale również dla osób pracujących nad projektem.

Maria Ambicka

Hokejowy mistrz sezonu

Ciarko PBS Bank Sanok po rozegraniu 26 kolejek pierwszego etapu sezonu zasadniczego hokeja na lodzie, zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. Hokeiści odnieśli 19 zwycięstw, jeden raz zremisowali i 6 razy schodzili z lodowiska pokonani. Ogółem zdobyli 59 punktów strzelając przeciwnikom 131 bramek, tracąc przy tym 65. W kolejnym meczu 6 stycznia 2012 r. „Ciarko” podejmie u siebie Neste Toruń. Decyzją PZHL w dniach 28-29 grudnia br. Sanok będzie gospodarzem turnieju finałowego Pucharu Polski w hokeju na lodzie, w którym „Ciarko” wystąpi w roli obrońcy tytułu, wywalczonego przed rokiem w Oświęcimiu.

Nowy targ

Zmienia się wygląd miejskiego targowiska (zielonego rynku) przy ulicy Lipińskiego w Sanoku. Będzie tam docelowo 80 boksów ustawionych w pięciu rzędach. Powstanie również 10 zadaszonych stołów handlowych w tylnej części targowiska. Główne wejście na zielony rynek zostanie usytuowane tak jak dotąd od ul. Lipińskiego, zaś samochody dostawcze będą wjeżdżać z towarem od tyłu targowiska. Wszyscy klienci i sprzedawcy będą mogli handlować w nowych warunkach już w połowie przyszłego roku.

Z Bieszczad do Brukseli

29 listopada w Domu Polski Wschodniej w Brukseli została otwarta wystawa fotograficzna „Tworzyć z naturą – Bieszczady 2011”. Wystawę otworzyła Elżbieta Łukaciejewska, która podkreślała jej znaczenie dla promocji artystów, a także naszego regionu. Wernisażowi wystawy towarzyszył recital fortepianowy. Wykonawcami utworów Chopina, Mozarta i Bethovena byli Przemysław Pankiewicz i Michał Bednarz, uczniowie z Sanockiej Szkoły Muzycznej. Goście podkreślali wagę tego typu przedsięwzięć dla promocji Sanoka, i całego regionu.

Galicyjskie miasteczko

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku we wrześniu br. wzbogaciło się o replikę galicyjskiego miasteczka. Wokół wybrukowanego „kocimi łbami” rynku, stoi 26 drewnianych budynków i są to repliki domostw z Birczy, Jaćmierza, Jaślisk, Jedlicza, Niebylca oraz innych miejscowości południowo-wschodniej Polski. Jedyne oryginalne budowle to remiza z Golcowej i dom żydowski z Ustrzyk Dolnych. Turyści zwiedzający skansen mogą zobaczyć, jak dawniej wyglądało wnętrze karczmy, apteki, piekarni, sklepu, warsztatu ślusarsko-kowalskiego, zakładu stolarskiego, krawieckiego czy szewskiego.

„Karpacka Troja”

W tym roku region Podkarpacia wzbogacił się o nową atrakcję turystyczną. W Trzcinicy k. Jasła powstał Skansen Archeologiczny, w którym zrekonstruowano grodzisko wczesnośredniowieczne i najstarszy gród słowiański, z wałami obronnymi i palisadami oraz chatami. Przedsięwzięcie kosztowało 12 milionów złotych z czego jedna połowa to dofinansowanie z Norweskiego Mechanizmu Finansowego a druga dotacja samorządu marszałkowskiego. Lokalizacja nie była też przypadkowa, bowiem badania archeologiczne prowadzone od 1991 roku wykazały, że historia tego miejsca sięga epoki brązu, czyli 2100 roku przed naszą erą. Podczas wykopalisk znaleziono ok. 160 tysięcy unikalnych w skali europejskiej zabytków, naczyń, wyrobów ceramicznych, kamienia, kości i rogu a także brązu i żelaza..

Barbara Podstawska

VII Podkarpackie Święto Miodu

W sobotę 22 października br. w budynku Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, odbyło się VII Podkarpackie Święto Miodu. Inicjatorami kolejnej edycji spotkania pszczelarzy i miłośników miodu byli Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Prezes Podkarpackiego Związku Pszczelarskiego. Spotkania pszczelarzy odbywają się w naszym województwie cyklicznie od 2004 r. i są systematycznie wspierane przez Samorząd Województwa Podkarpackiego. Pan Lucjan Kuźniar Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego w swoim przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, iż pszczelarstwo to niewątpliwie jeden z atutów naszego regionu. Odznacza się wielką popularnością, tradycyjnym prowadzeniem gospodarki pasiecznej oraz ogromnym zaangażowaniem pszczelarzy w pozyskiwanie miodu najwyższej jakości. O wyjątkowości podkarpackiego pszczelarstwa świadczy również fakt posiadania przez podkarpacki miód spadziowy znaku UE Chronionej Nazwy Pochodzenia. Uzyskanie certyfikatu europejskiego pozwala zapewnić ochronę produktu w kraju i w całej Unii Europejskiej. Podkarpackie Święto Miodu było również znakomitą okazją do wymiany doświadczeń pomiędzy osobami trudniącymi się pszczelarstwem. Rozmawiano o bieżących problemach, z jakimi na co dzień borykają się podkarpaccy pszczelarze, można było uzyskać fachowe porady oraz kupić wszystkie akcesoria potrzebne do właściwego prowadzenia pasieki. Jedną z atrakcji Święta Miodu

była degustacja miodów nektarowych i spadziowych z podkarpackich pasiek. Przybyli goście mogli posmakować i zakupić różne odmiany miodu: spadziowy, lipowy, gryczany i wielokwiatowy, a także rozmaite gatunki miodu pitnego. W trakcie imprezy zorganizowano konkursy tematycznie związane z pszczelarstwem: „Najlepsza pasieka Podkarpacia 2011” oraz „Najlepszy Producent spadzi ze znakiem Chronionej Nazwy Pochodzenia”.



W pierwszym konkursie trzecią nagrodę wywalczył Pan Józef Płonka z Bukowska. Do pełni sukcesu Pana Józefa należy dołożyć jeszcze *certyfikat najlepszego producenta miodu spadziowego*, jako jedynego na naszym terenie. Pan Józef pszczelarstwem zajmuje się od dzieciństwa, gdyż jego ojciec był pasjonatem pszczelarstwa. Później pomagał teściowej w prowadzeniu pasieki. Na szeroką skalę swoją pasję rozwinął jednak dopiero po przejściu na

emeryturę. Uczestniczył w różnych szkoleniach, zdobywał kolejne stopnie w tym zawodzie, czyli robotnika a potem mistrza. Nadal dba o poszerzanie wiedzy w tym zakresie i co najmniej dwa razy w roku uczestniczy w szkoleniach organizowanych przez Związek Pszczelarzy. Działa aktywnie w kole Pszczelarzy „Bukowsko”, jest też jego skarbnikiem. Może również pochwalić się dużą ilością dyplomów, które otrzymywał za udział w różnych konkursach, gdzie prezentował swój miód oraz różne produkty na bazie miodu. Takie produkty jak krupnik na miodzie, czy wypieki z miodu podczas Sanockiego Święta Pszczelarstwa otrzymały I miejsce w 2010r. i 2011r. Dużym wsparciem dla Pana Józefa jest żona Teresa, która chętnie wyjeżdża z mężem na pokazy, konkursy, przygotowuje produkty, które jak sama twierdzi podczas imprez cieszą się dużym zainteresowaniem degustatorów. Piecze piernik, tort miodowo – orzechowy, tort gryczany na miodzie i miodowiec z jabłkami. Śliwki moczone w spirytusie i zalane czekoladą były największą atrakcją tegorocznego święta miodu w sanockim Skansenie. Państwo Płonkowie chętnie uczestniczą w Podkarpackim Święcie Miodu organizowanym przez Urząd Marszałkowski, gdyż tam ich miód jest zawsze doceniany i nagradzany. Pasieka Pana Józefa liczy około 70 uli i znajduje się w lesie na tzw. „Kopalni” na terenie Nadleśnictwa Lesko. W okresie zbiorów miodu pan Płonka codziennie, bez względu na pogodę, wyjeżdża do pszczół. Pomaga mu w tym zięć oraz wnuczka, którą dziadzi już zapisał na szkolenie w zawo-

MEGA MOTO RADY

Jak oszczędnie jeździć

W związku ze stale rosnącymi cenami paliw postanowiłem opisać kilka sposobów oszczędnej jazdy samochodem. Na początek proponuję sprawdzić stan techniczny naszego pojazdu, ponieważ opory toczenia spowodowane przez uszkodzone łożyska lub „trzymające” hamulce mają bardzo duży wpływ na spalanie. Istotną sprawą jest też regularna wymiana filtrów i oleju w silniku.

Niedrożny filtr powietrza, czy paliwa spowoduje, że nasze auto będzie miało większy niż zwykle „apetyt”. Nadmierne spalanie może być również wynikiem uszkodzonego termostatu, a słabo nagrzany silnik będzie spalał za dużo. Starajmy się też nie wozić zbędnych ciężarów, warto pomyśleć o odkręceniu bagażnika dachowego, jeśli nie jest potrzebny. Bardzo ważną rzeczą jest technika jazdy. Spróbujmy jeździć płynnie,

czyli nie przyspieszać gwałtownie i „ostro” nie hamować, w miarę możliwości jechać na jak najwyższym biegu. Równie istotną sprawą jest właściwe ciśnienie w ogumieniu, więc powinniśmy co jakiś czas kontrolować, czy koła naszego auta są prawidłowo napompowane. Nie należy jeździć z otwartymi oknami, bo wpadająca przez nie struga powietrza działa jak hamulec. W ten sposób może uda się zimniejszych ilość spalanej przez nasze pojazdy paliwa. Życzę Szerokiej Drogi!

Milosz Barański



Nagrodzeni pszczelarze - J. Płonka drugi od prawej

dzie pszczelarz. Certyfikat uzyskany przez Pana Józefa świadczy o jakości miodu, daje mu także możliwość sprzedaży miodu po atrakcyjnej cenie i jest reklamą pasieki. Jego tegoroczny miód w całości został kupiony przez Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Rzeszowie, a część była nawet przeznaczona na degustację do Brukseli. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym w kategorii pasiek zwyciężył Jan Orybkiewicz z Nagórzan, a trzecie miejsce zajął Eugeniusz Wais z Nowotańca. Gratulując naszym pszczelarzom, życzymy im dobrych „pożytków pszczelich” oraz dalszych sukcesów w kolejnych latach słodkiej produkcji.

Ewa Kseniak

Żeby Polska była Polską

9 października br. każdy uprawniony do głosowania obywatel miał szansę, w sposób pośredni decydować o swoim losie. Jednak nie wszyscy skorzystali z prawa wyborczego, nie biorąc w nich udziału lub oddając nieważny głos (było ich 106). W gminie Bukowsko na uprawnionych do głosowania 4.250 osób, w głosowaniu wzięło udział 1.736 osób, co dało ogółem 40,84% frekwencji, w tym 39,16% w obwodzie Nr 1 w Bukowsku, 47,20% w obwodzie Nr 2 w Nowotańcu i 35,68% w obwodzie Nr 3 w Pobiednie. W gminie w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, spośród dziesięciu komitetów wyborczych najwięcej głosów otrzymał KW Prawo i Sprawiedliwość – 647, następnie KW Platforma Obywatelska RP – 368, KW Polskie Stronnictwo Ludowe – 267, KW SLD – 189 głosów. Indywidualnie czołowe lokaty zajęli: Kuchciński Marek (PiS) – 185 głosów, Wosik Alicja (PSL) – 127 głosów, Miklicz Sławomir (PO) – 121 głosów, Chomycz Małgorzata (PO) – 116 głosów. Jak wiadomo, wyniki krajowe wyglądały nieco inaczej, a spośród „naszych” kandydatów mandat uzyskała tylko p. Chomycz Małgorzata (PO) i Kuchciński Marek (PiS). W wyborach do Senatu spośród sześciu kandydatów największą liczbę głosów w gminie otrzymał Matusiewicz Andrzej (PiS) – 652, a na kolejnych miejscach w czołówce uplasowali się: Lewicki Maciej (PO) – 389 głosów, Dachnowicz Małgorzata (KWW Wspólnota Samorządowa Doliny Sanu) – 252 głosy i Piękoś-Gliwska Dorota (SLD) – 243 głosy. Mandat senatora zdobył Andrzej Matusiewicz (PiS).

Henryk Pałuk

Kapliczki i krzyże

Kapliczka w Pobiednie

W 1890 roku rodzina Jacentego i Zofii Skibów podjęła się budowy własnego domu, wówczas jedyne po pańskim dworze, murowanego z cegły, pochodzącej z bukowskiej cegielni „na Brogówce”. Za błogosławieństwo otrzymane przy jego budowie postanowili wybudować jednonękową kapliczkę dziękczynną z figurką Matki Boskiej. Wymurowana z cegły, upiększona gzymsem, otynkowana i pobielona wapnem, przykryta dachem dwuspadowym pokrytym dachówką, stała się miejscem modlitwy i kultu, szczególnie w majowe dni. Podczas II wojny światowej, w czasie działań wojennych, które w Pobiednie trwały 7 tygodni, kapliczka została uszkodzona przez niemiecki wóz pancerny. Po przejściu frontu następni opiekunowie - Jan i Anna Skibowie, wspólnie z sąsiadami wyremontowali kapliczkę. W latach 60. w trakcie poszerzania drogi, kapliczka ta została bezmyślnie zburzona, a w wyniku zastraszania przez ówczesne władze komunistyczne, zaniechano jej odbudowy. Nieistniejącą już kapliczkę tak wspomina p. Halina Urban z Pobiedna:



*Pamiętam z dzieciństwa, kapliczkę białą,
jak wszystkie inne, przy wiejskich drogach,
zdarzenia szczególnie upamiętniają.*

*Mała kapliczka i kultu miejsce
pamiętam tutaj, szeptany pacierz,
pokornie złożone, dłonie dziecięce.
Jej obraz jak w „kadrze” mam zatrzymany,
dwa kasztanowce, które tuliły
biało bielone jej ściany.*

*Minęły lata, nie ma kapliczki,
został w pamięci jej widok skromny,
w wieczór majowy rozdygotany, płomyczek świeczki.
Nie ma kasztanów z białymi kwiatów lampionami,
pozostał jednak niezapomniany – widok –
w błękitnej szacie Najświętszej Pani.*

Pamięć o niej zachował również Leon Skiba (zmarł w Mielcu), który w latach 90. ufundował jeszcze okazalszą kapliczkę, a nadzór nad jej budową powierzył bratu Hieronimowi wraz z małżonką Krystyną (obecnym opiekunom). Państwo Skibowie przechowują odnowioną „starą” figurkę z rozburzonej kapliczki. Dzięki głębokiej wierze i powrotowi do „korzeni”, powstała nowa wysoka na 3,5 m. budowla, osadzona na postumencie z cegły klinkierowej, przykryta dachem wykonanym z blachy cynkowej i zwieńczona krzyżem. W górnej części kapliczki w przeszklonej wnęce zostało wykonane stałe oświetlenie elektryczne i tak jak dawniej, znajduje się tu nowa figura Matki Boskiej, zakupiona u Ojców Franciszkanów w Sanoku. Wokół kapliczki na czterech narożnych słupkach, wykonanych również z cegły klinkierowej, zamocowane zostało niskie ogrodzenie drewniane. Zamiast kasztanowców, sześć tui z roku na rok coraz ciaśniej utula ściany kapliczki, a w majowe wieczory można tu czasem usłyszeć: „Panience swej piosenkę na dobranoc, ...”.

Zdzisław Bednarczyk

Rakotwórczy azbest

Na apel Urzędu Gminy w Bukowsku dotyczący programu pozbywania się azbestu w 2012 roku odpowiedziało 43 zainteresowanych, składając stosowne wnioski. Były one podstawą do opracowania wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Rzeszowie, na dofinansowanie demontażu i usunięcia pokryć dachowych wykonanych z eternitu, w ilości 9.328 metrów kwadratowych, tj. 102 tony.

Suchy wodociąg

Mieszkańcy Bukowska i Pobiedna szczególnie dotkliwie odczuwają brak wody pitnej, spowodowany brakiem opadów deszczu. Jak widać nie jesteśmy przygotowani na takie sytuacje, dlatego mieszkańcy Bukowska podjęli decyzję w sprawie wiercenia studni głębinowych. Dotychczasowe odwierty nie przyniosły spodziewanych efektów.

Zwrot akcyzy rośnie

W 2011 roku nasi rolnicy otrzymali ogółem 185.665,28 złotych z tytułu zwrotu akcyzy do zakupionego paliwa rolniczego. W pierwszym i drugim terminie (marzec, wrzesień) wydano 404 decyzje pozytywne, jeden wniosek został odrzucony. W porównaniu do roku ubiegłego ilość decyzji wzrosła o 40, natomiast wypłaconej gotówki o 25.724,47 złotych.

Zakupy z „korkowego”

Dzięki dofinansowaniu programów profilaktycznych ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Bukowsku, Rady Sołeckie dokonały zakupu sprzętu na wyposażenie świetlic wiejskich m.in. stołów bilardowych, telewizorów, krzeseł, sprzętu sportowego itp. na łączną kwotę ponad 30 tysięcy złotych. Dofinansowanie uzyskały również szkoły, kluby sportowe i Posterunek Policji w Bukowsku.

Fundusz sołecki 2012

Rada Gminy Bukowsko uchwaliła tzw. fundusz sołecki, w ramach którego w 2012 roku wszystkie Rady Sołeckie otrzymają z budżetu gminy środki na realizację własnych zadań gospodarczych. Wysokość rocznego funduszu wyniesie ogółem 216.848,80 zł. (szczegóły na stronie www.bukowsko.pl w zakładce - BIP).

Henryk Pałuk

Wspomnienia wojenne

śp. Ludwika Cieśli z Bukowska c.d.

Był początek września 1944 roku. Długie przebywanie poza domem dawało się ludziom mocno we znaki, bowiem nadal więcej czasu przebywali w Sanoczku pod krzakami, aniżeli w domu. Dlatego zaczęli budować bunkry ziemne służące jako schronienie przed atakami rosyjskiego lotnictwa i ogniem artyleryjskim niemieckich baterii okopanych na Bukowicy i w Szternowym lesie. Ogień tych dział był ogniem nekającym, bo cały czas Bukowsko było w jego zasięgu, nie było chwili wytchnienia, cały czas paliły się budynki zapalane przez pociski artylerii niemieckiej. Bukowsko było atakowane z dwóch stron, od południa przez Niemców, a od północy przez rosyjskie samoloty. Cały czas ginęli ludzie, a końca wojny nie było widać. I znowu ta eskadra Rudenki zrobiła nalot na nasz odcinek wioski. My z sąsiadami Zabiegami mieliśmy wspólny bunkier. Niedaleko od naszego domu był wąwóz głęboki na cztery metry. Od strony wąwozu było wejście do bunkra, oddzielone nasypem z ziemi o szerokości ok. pięciu metrów. Strop na bunkrze zrobiony był z drewna zgromadzonego przez Kazimierza Zabiegę na budowę domu. Niemcy po nalocie eskadry rosyjskiej na ich warsztaty wcale nie zrezygnowali z tej osłony, jaką stanowiło kilka wiekowych dębów i nadal remontowali sprzęt wojskowy. Od naszego bunkra do dęba, który rósł na Kozłowskiego działce było może 25 metrów. Pod dębami Niemcy naprawiali czołg. Z naszego domu było wszystko wyniesione kilka metrów za domem, gdzie rosły drzewa owocowe, jabłonie, grusze i śliwy. Ten sprzęt domowy był poukładany pod trzema drzewami. Po chwili znowu ta eskadra zjawiała się nad nami, zrzuciła trzy bomby i jedna z nich trafiła akurat w nasyp ziemny pomiędzy bunkrem a wąwozem. Z bunkra nic nie zostało, strop i fragmenty ścian zostały zmiecione z powierzchni ziemi. W tym czasie w bunkrze przebywało 17 osób i nikomu nic się nie stało, nawet nikt nie został ranny. Wszyscy siedzieli, a ze ścian zostało może

Spotkanie przy bukow

Święto Odzyskania Niepodległości to jedno z najważniejszych polskich świąt. W krótkim rysie historycznym przypomnę, że w XVIII wieku Rzeczpospolita zaczęła chylić się ku upadkowi, doszło do rozbiorów Polski. Niewola po ostatnim rozbiorze trwała 123 lata, aż do 1918 roku, kiedy to 11 listopada Rada Regencyjna przekazała władzę nad wojskiem Józefowi Piłsudskiemu, ustanawiając go Naczelnikiem Państwa. Powstała Druga Rzeczpospolita, Polska odzyskała niepodległość. W związku z tym 10 listopada 2011 roku w przeddzień kolejnej rocznicy odzyskania niepodległości spotkaliśmy się przed obeliskiem upamiętniającym walczących o niepodległość mieszkańców Gminy Bukowsko. W takiej chwili nie mogło zabraknąć przedstawicieli władz samorządowych, nauczycieli, mieszkańców gminy, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, którzy swoją obecnością złożyli hołd tym, którzy oddali życie za niepodległą Polskę. Wyrazem naszej pamięci były biało-czerwone kwiaty w wieńcu złożonym pod obeliskiem. Kolejnym punktem uroczystości było przyjęcie nowych członków do grona 11 Drużyny Harcerskiej im. Marii Curie – Skłodowskiej w Bukowsku. Harcerze zaprezentowali dziesięć punktów Prawa Harcerskiego, zapala-





80 – 100 centymetrów od spodu. Druga bomba spadła w odległości ok. ośmiu metrów od dęba, a trzecia ok. trzy, cztery metry poniżej, a czołg stał nietknięty. Dopiero po dwóch dniach, gdy go naprawili odjechał w stronę Tokarni. Działa, auta i czołgi po drugim nalocie na tę bazę remontową również mocno ucierpiały, ale remonty trwały nadal, widocznie to miejsce dobrze się do tego nadawało. Było dość pogodnie, od paru dni nie spadła ani jedna kropla deszczu. Ludzie chodzili w pole przesuszając snopy zboża, bo wcześniej w czasie żniw było sporo deszczu. Zboże poukładane w stogach było zawilgocone i trzeba go było przesuszać, a gdy było już suche, to też nie można go było zwozić do stodół, bo tu mogło spłonąć razem z budynkiem. Ludzie tracili głowy, gdyż nie było wiadome, co przyniesie jutro i nic nie wskazywało na to, że coś może się wkrótce zmienić. Było też tak, że ponad nami wisiała lawina ognia i stali. Rosjanie zajęli już Zagórz, Poraż, Morochów i stąd kierowali ogień artyleryjski na Rymaków, Iwonicz, Jaśliska i Duklę. Nawałnice trwały nie-

raz godzinę. Nad naszymi głowami wrzało piekło, był ogromny jęk pocisków artyleryjskich, a między nimi leciały pociski smugowe, czyli były katusze. „Organy Stalina” grały po kilka razy na dobę. Proszę sobie wyobrazić, że Rosjanie stawiali gęsto działo obok działa w linii prostej, która czasem miała nawet dwa kilometry długości. Do tego trzeba wziąć pod uwagę, że każde działo w ciągu minuty wypływało dwa pociski i w tym miejscu gdzie te pociski spadały, czyli w pasie spadającego ognia i stali nic nie mogło zostać naturalnego. W pobliżu tych spadających pocisków byli obserwatorzy rosyjscy (oddaleni od celu o kilka kilometrów), którzy kierowali ostrzałem przesuwając linię ognia od trzech do pięciu kilometrów (takie korygowanie ogniem nazywano „tańcem artyleryjskim”). Rosjanie byli uparci i kiedy wyznaczili sobie jakiś cel, to niszczyli go do skutku (mam tu na uwadze także nasze domy nie trafione przez bomby lotnicze). Za parę dni pod wieczór przyleciało dwa samoloty rosyjskie i z bardzo niskiego pułapu żołnierze zasypali te nasze domy płytkami fosforowymi (pociskami zapalającymi), a było sucho, a na dodatek domy były kryte strzechą słomianą. Należy tu dodać, że te płytki miały to do siebie, iż po zetknięciu się z celem eksplodowały po kilka razy, a zatem ich siła zapalająca sięgała poniżej górnej powierzchni celu nawet do półtora metra. Była to broń doskonała, a jej użycie dawało zadawalające wyniki, dlatego nasze domy, które zostały „przeznaczone do likwidacji”, tym razem spłonęły jak pochodnie.

Opracował: **Henryk Pałuk**

yskim obelisku

lając kolejne znicze do każdego punktu i stawiając je przed obeliskiem. Warto zapoznać się z punktami tego prawa:

1. Harcerz sumiennie spełnia swoje obowiązki wynikające z Przysiężenia Harcerskiego.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom, i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach: nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

Druhna, podharcemistrz Ewa Kseniak, przyjmująca nowych harcerzy odebrała od nich Przysiężenie Harcerskie. Składający Przysiężenie, zgromadzeni wokół obelisku, wyciągnęli prawą dłoń w jego kierunku i powtarzali słowa: „**Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu**” Jako symbol przynależności do ZHP nowi harcerze otrzymali Krzyże Harcerskie, wręczone przez Wójta Gminy Bukowsko, Pana Piotra Błażejowskiego, Przewodniczącego Rady Gminy Bukowsko, Pana Leona Myrdaka oraz Dyrektora Zespołu Szkół w



Bukowsku, Pana Janusza Sitarza. Podsumowaniem uroczystości był jeszcze jeden miły akcent. W uznaniu zasług dla harcerstwa, za długoletnią pracę na rzecz młodzieży, podharcemistrz Piotr Błażejowski otrzymał Złotą Odznakę z okazji 100 lat Harcerstwa na Ziemi Sanockiej. Odznaczony podzielił się wspomnieniami z dobrych, harcerskich czasów i pogratulował nowym członkom bukowskiej drużyny. Podziękował mieszkańcom za udział w uroczystościach, organizatorom oraz miejscowej i sanockiej policji, która na czas uroczystości zatrzymała ruch na drodze wojewódzkiej w Bukowsku. Przy dźwiękach wojskowej muzyki marszowej, druhna, podharcemistrz Ewa Kseniak wyprowadziła szkolny poczet sztandarowy wraz z młodzieżą z palcu uroczystości do Zespołu Szkół w Bukowsku.

Tekst i zdjęcia **Jan Muszański**

Z podwórka

Ośrodek w remoncie

W Bukowskim Ośrodku Zdrowia trwają prace remontowe, które przedłużają się z uwagi na nieprzewidziane, a konieczne do wykonania, prace dodatkowe. Prawdopodobnie nie uda się dotrzymać terminu ich zakończenia planowanego na koniec grudnia br. Zadanie realizowane jest ze środków własnych gminy.

Wznowienie współpracy

Mer Maizieres les Metz we Francji p. Gerard Terrier zadeklarował podjęcie działań o dofinansowanie ze środków UE programu na kontynuowanie współpracy partnerskiej z gminą Bukowsko, rozpoczętej jeszcze w 1994 r. Proponowane zadanie obejmuje wizytę i rewizytę młodzieży szkolnej oraz samorządowców.

Szkolenie „chemiczne”

W dniach 7 i 9 listopada br. w Urzędzie Gminy w Bukowsku odbyło się szkolenie dla właścicieli opryskiwaczy ciągnikowych, zorganizowane przez Powiatowy Zespół Doradców Rolnych w Sanoku. Pomimo odpłatności przeszkoliło się 21 rolników, którzy po zdanym egzaminie uzyskali uprawnienia do samodzielnego wykonywania oprysków.

Wyprzedził kolegów

W nocy 29 listopada ok. godz. 20.00 strażak OSP w Wolicy p. Kowalik Grzegorz zauważył ogień w polu, więc natychmiast przystąpił do jego gaszenia. Pożar dostrzegł również sołtys wsi p. Gliściak Tadeusz, który powiadomił strażaków. Zanim dojechał samochód strażacki, pożar ok. 0,5 ha trawy, który dochodził do zabudowań p. Marii Chrzęszcz i lasu w okolicach kościoła, był już ugaszony.

Zima 2011/2012

Za zimowe utrzymanie dróg na terenie gminy odpowiedzialni będą: - F.T.H.U. DROG-MAX Zawisła Andrzej – Obręb Wola Sękowa, Bukowsko, Wolica, Zboiska i drogi powiatowe. SKR Bukowsko filia Nadolany – Obręb Nadolany, Nowotaniec. Witold Marzec – Obręb Pobiedno. Waldemar Szałajko – Obręb Dudyńce. Firma „Traskop” Banasiewicz Andrzej i Przedsiębiorstwo Gustaw Rocznik – droga wojewódzka.

„Wygódki” do likwidacji

Od listopada br. firma „Rotarkan” z Krakowa prowadzi prace przygotowawcze do opracowania projektu kanalizacji sanitarnej w Bukowsku. Do 31 lipca 2012 r. ma być wykonany projekt budowlano-wykonawczy, specyfikacja techniczna wykonania i odbioru, przedmiary robót i kosztorys inwestorski.

Henryk Pałuk

Zdrowe dzieci to nasz kapitał

„Festiwal zdrowia” – pod takim hasłem 11 grudnia 2011r. w Zespole Szkół w Nowotańcu odbyła się uroczystość środowiskowa, będąca jednocześnie podsumowaniem realizacji zadania publicznego pt. „Zdrowe dzieci to nasz kapitał” ogłoszonego przez



Ministerstwo Edukacji Narodowej. Celem wyjaśnienia dodam, iż **Gmina Bukowsko znalazła się w gronie ok. 100 oferentów z całej Polski, którzy w ramach konkursu otrzymali dotację z MEN. Projekt realizowany w ZS w Nowotańcu nosił nazwę „Zdrowie – Ciebie też na to stać!”.** Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Edukacji Narodowej wspierane było promowanie zdrowego stylu życia, w tym zdrowego żywienia i ak-

tywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży, a także upowszechnianie koncepcji oraz doświadczeń i metod pracy szkoły promującej zdrowie wśród innych szkół oraz w społeczności lokalnej. Adresatami podejmowanych działań byli uczniowie Zespołu Szkół w Nowotańcu, tj. przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum, ale także nauczyciele i osoby, które cenią własne zdrowie i chcą aktywnie i świadomie kreować zdrowy

Wyjątkowy Wieczór Wigilijny



11 grudnia 2011 roku w Woli Sękowej odbył się Wieczór Wigilijny zorganizowany przez Stowarzyszenie Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego. Przy opłatku, tradycyjnym stole wigilijnym i pastorałkach spotkali się jak co roku słuchacze, wykładowcy, sympatycy, mieszkańcy Woli Sękowej i zaproszeni goście. Spotkanie w domu ludowym poprzedził wernisaż wystawy „Niech się plecie”, która powstała w ramach zrealizowanego przez Stowarzyszenie Serfenta projektu: „**Plecionkarskim szlakiem Polski**”. W koncepcję projektu odkrywającego wiejskich artystów-plecionkarzy oraz jego realizację zaangażowani są mocno absolwenci uniwersytetu – z wykształcenia etnolog i animatorzy kultury oraz mistrz plecionkarstwa Zdzisław Kwasek. Na wystawę składają się materiały zebrane podczas etnograficznych badań terenowych. Do dwunastego lutego można oglądać w Galerii Sękowej kolekcję barwnych fotografii prezentujących

styl życia z myślą o sobie i swojej rodzinie. Beneficjantami projektu byli również rodzice od których w dużej mierze zależało powodzenie realizowanego przedsięwzięcia. Projekt „Zdrowie – Ciebie też na to stać!” podnosił również konieczność uświadomienia sobie potrzeby zmiany stylu bycia i obejmował wiele aspektów życia dziecka: tryb nauki i formy spędzania wolnego czasu, nawyki żywieniowe i aktywność fizyczną. Działania podejmowane w ramach zadania skupione były na obszarze edukacyjnym w formie: warsztatów, prezentacji multimedialnych, konkursów, sportowej rywalizacji, aktywności fizycznej, ćwiczeń praktycznych. Celem nadrzędnym zaplanowanych działań było wykształcenie u dzieci postaw prozdrowotnych poprzez uczenie zasad zdrowego odżywiania się i uświadamianie roli aktywności fizycznej oraz przekazywanie wiedzy odnośnie produktów służących zdrowiu i szkodliwych dla niego. Niniejszy projekt wskazał uczniom i rodzicom jak właściwie

należy się odżywiać, uświadomił popełniane błędy żywieniowe, odpowiedział jak aktywnie i efektywnie spędzać wolny czas. Młodzi ludzie nauczyli się, że dobre jest to, co nasze i sprawdzone, nie to, co przynosi moda i reklama. Przywołany już „Festiwal zdrowia” był swego rodzaju popisem i prezentacją umiejętności nabytych w ramach projektu. Były to występy artystyczne uczniów, którzy podpowiedzieli, co trzeba robić, żeby ciało zdrowe było, żeby się z humorem żyło. Najmłodszy przekonywali, że palenie to same straty i wydali wyrok skazujący na papierosa zasiadającego na ławie oskarżonych. Namawiali także do aktywności fizycznej, prezentując nabyte umiejętności taneczne. Nie zabrakło wystawy prac

powstałych w ramach realizacji projektu. Uroczystość podsumowująca była wspaniałą okazją do wręczenia nagród i wyróżnień uczestnikom konkursów oraz degustacji zdrowej żywności. Na stołach królowały więc owoce, sałatki warzywne i owocowe, kanapki i zdrowe prze-



kąski. Uwieńczeniem całości, czyli przysłowiową kropką nad i, była prezentacja multimedialna obrazująca działania podejmowane w ramach realizacji projektu.

Renata Preisner - Rakoczy



ludzi, ich życie, pracę oraz wyroby związane z plecionkarstwem. Interesujące są eksponaty z dziedziny współczesnego designu, bazujące na tradycyjnych materiałach lub technikach. Projekt dofinansowany



został ze środków Programu Operacyjnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Wydarzeniem tego wyjątkowego wieczoru był również koncert muzyki eksperymentalnej w wykonaniu „*Angela Gaber Trio*”. Muzyka inspirowana liryczną przestrzenią dźwięków, nawiązujących m.in. do pieśni ludowych, wprowadzała w refleksyjny nastrój poprzez niezwykle ciekawe aranżacje Saszy Czirkakova - kompozytora z Kazachstanu, od niedawna zamieszkałego w Woli Sękowej. Repertuar Tria – układa się w ciekawy kolaż muzyczny, w mozaikę instrumentów, konwencji stylistycznych i osobowości. Subtelny wokół, wirtuozyjna gitara i krystaliczny saksofon łączą prostotę z elegancją, tradycję z nowoczesnym eksperymentem dźwiękowym.

Beata Ziomek





7 października w Sanockim Domu Kultury odbyło się Wojewódzkie Podsumowanie Współzawodnictwa Sportowego Szkół, Gmin, Powiatów i Klubów za rok szkolny 2010/2011. Sanok jako gospodarz uroczystości nie był wybrany przypadkowo, gdyż jest najsilniejszym ośrodkiem sportu szkolnego na Podkarpaciu. Bardzo dobre wyniki szkół i klubów są możliwe dzięki zaangażowaniu nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów, dyrekcji szkół, działaczy sportu szkolnego. Oprócz wyróżnienia najlepszych szkół Zarząd Podkarpackiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Rzeszowie przyznał Honorowe medale i dyplomy „Za zasługi w rozwoju sportu szkolnego”. Wśród kilkunastu wyróżnionych znalazł się nauczyciel Zespołu Szkół w Bukowsku, pan Jakub Barć, którego drużyny w ostatnich latach zdominowały żeński Unihokej na Podkarpaciu. Na wyróżnienie trenera złożyły się największe osiągnięcia jego podopiecznych na arenie ogólnopolskiej (wice mistrzostwo Polski). Ostatnim sukcesem pana Barcia jest powołanie trzech jego zawodniczek na zgrupowanie Kadry Narodowej Polski Juniorów Młodszych. Gratulujemy panu Jakubowi i życzymy dalszych sukcesów.

Tekst i zdjęcie Danuta Kozimor

Piłka nożna - wyniki końcowe rundy jesiennej 2011/2012

Seniorzy klasa „A” grupa 1 – „**Bukowianka**” Bukowsko – 5 miejsce (22 punkty), klasa „B” grupa 1 – „**Sokół**” Pobiedno – 4 miejsce (20 punktów).

„**Cosmos**” Nowotaniec: seniorzy IV liga podkarpacka – 12 miejsce (16 punktów), juniorzy klasa „O” – 9 miejsce (9 punktów), trampkarze klasa „O” – 3 miejsce (19 punktów), młodzicy grupa I – 2 miejsce (21 punktów). Drużyna seniorów klasy „B” została wycofana z rozgrywek.

Jan Muszański

Korespondencje

Gazeta Sanocka
nr 30, Sanok, 1/10 listopada 1989r

Z nadejściem nowego sezonu narciarskiego mile zaskoczeni będą amatorzy narciarstwa korzystający z wyciągu narciarskiego ZKOS „STAL” w Karlikowie. Jak poinformował nas wiceprezes Stali ds. działalności gospodarczej i obiektów sportowych / inż. Stanisław Grochmal zrealizowany został cały, szeroki program prac przewidzianych do realizacji w Karlikowie na ten rok. Było to możliwe dzięki finansowemu zabezpieczeniu inwestycji w całości przez Komitet ds. Młodzieży, Sportu i Kultury Fizycznej, wsparcia udzielonego przez Wydział Młodzieży i Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie wraz z jego dyrektorem Waldemarem Lemusem. Wartość prac inwestycyjnych i modernizacyjnych wykonanych przy wyciągu wynosi bowiem w tym roku 100 mln zł. Słowa uznania należą się wykonawcom / stalowowskiemu Mostostalowi. Ekipy tego przedsiębiorstwa wykonały docelowy, zgodny z dokumentacją projektową budynek stacji napędowej wyposażony w odpowiednie urządzenia elektrotechniczne. W obiekcie tym znalazły też pomieszczenia służby GORR oraz obsługi obiektu, wyciągu. Przekazanie budynku przez budowlanych i montażystów odbyło się 19 października. Tradycyjnie już wiele pracy wniosła Służba Utrzymania Ruchu SFA. Warto więc wyrazić uznanie dla jej pracowników oraz szefa inż. Szymonta Paszkiewicza a także i Służby Inwestycji zakładu z jej szefem inż. Janem Żelkiem. Dokonaniem autosanowych służb jest nowy budynek stacji przewijania. Odpowiadający wymogom oraz warunkom pracy obsługi, zapewniający dobrą widzialność. Przez cały okres od zakończenia sezonu prace modernizacyjne wykonywali sportowcy Stali, a zwłaszcza zawodnicy sekcji siatkowej. Efekty to konserwacja lin wyciągu, wymiana niektórych elementów, odnowienie bramek, wykonanie tras narciarskich z prawdziwego zdarzenia, wyrównanie stoku, a także i prac odgradniających, bo źródelka wodne w przeszłości w dołnych i górnych partiach stoku podtapiały śnieg na trasach. Pełny zakres nakreślonych prac wykonał w ustalonym terminie krakowski „Elektromontaż”. Wszystkie te działania i dokonania to w dużej mierze zasługa gospodarskiej troski gospodarza wyciągu Janusza Solona. Rzecz można właściwie człowiek na właściwym miejscu, pełen zaangażowania i konsekwencji w działaniu, aby stalowski wyciąg zgodnie z dokumentacją zaprojektowana przez specjalistów z Łabrze nie odbiegał od tego typu najlepszych w Polsce wyciągów w Szczynku i Korbielowie. W Karlikowie trwają ostatnie prace przygotowawcze przed powieszeniem orczyków i uruchomieniem linii, gdy zaistnieją warunki śniegowe. Na przyszły natomiast rok przewidziana jest budowa obiektu, który pomieszczy warsztat, garaże dla skuterów i ratraka / trwają jednocześnie zabiegi o jego pozyskanie. W górnej części budynku zaplanowane są pomieszczenia socjalne dla narciarzy korzystających z wyciągu. Opracowana jest już jego dokumentacja, a liczyć należy na dalszą przychylność w finansowaniu ze strony centralnych władz sportowych.

wybrała Ewa Kseniak

HUMOR

- Jaka jest ulubiona kolęda świeżo upieczonych rodziców? Cicha noc.

Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi: Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent. Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. Nie masz mi za co dziękować. Wiem, ale mama mi kazała.

Burek mówi do Azora. Już nie mogę się doczekać tych świąt! Dlaczego? Nie dość, że dostanę dwa worki świeżuteńkich kości, to jeszcze ludzkim głosem będę mógł powiedzieć swojemu panu, co o nim myślę!

Jasio mówi do mamy: Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę. Nie trzeba syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw jedynkę z matematyki.

Za późno mamusiu. Już ci kupiłem perfumy!

Lekcja wychowawcza. Nauczycielka pyta dzieci, kim chciałyby zostać, kiedy dorosną. Dzieci wymieniają zawody piosenkarza, aktora, strażaka, policjanta... tylko Jasio mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem. Czy dlatego, że rozdaje prezenty? - pyta nauczycielka. Nie. Dlatego, że pracuje tylko jeden dzień w roku!

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 28

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8								28							
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															

Na rozwiązanie krzyżówki oczekujemy do dnia 29 lutego 2012 r.

Poziomo:

- 1A uporządkowane dźwięki według zasad tonalnych, rytmicznych i formalnych
- 1I etylowy lub metylowy
- 2G prezent, upominek, ofiara
- 3A silnik przetwarzający wewnętrzną energię sprężonego gazu, pary lub cieczy na energię mechaniczną ruchu obrotowego wirnika
- 3I tam biją monety, pieczęcie, medale
- 4G Polskie Składy Armatury w skrócie
- 5A strach, lęk
- 5K koniec, basta
- 6F łagodzi wstrząsy w czasie jazdy samochodu
- 7A napastnik, najeźdźca
- 7I przekształcenie jakiegoś systemu, zmiana
- 9A potrawa z kilku gatunków zmielonych mięs, które się zapieka
- 9I niewielki kawałek upieczonego ciasta
- 10F gruba gałąź drzewa wyrastająca bezpośrednio z pnia
- 11A znak fabryczny wyrobu
- 11K w parze z ojcem
- 12G wyjście piłki poza granicę boiska lub kortu
- 13A lubi przebywać w domu
- 13I dział medycyny zajmujący się chorobami wewnętrznymi
- 14G kolega Barbie
- 15A w szachach zmiana pozycji króla i wieży
- 15I grupa ludzi lub nazwa dawnej gazety

Pionowo:

- A1 starsza kobieta zamężna, otoczona ogólnym szacunkiem
- A9 czerwony owoc warzywa салатowego
- B7 ... niewarta świeczki
- C1 gąsienica, pędrak, kijanka
- C11 2 : 2 lub 0:0 w meczu
- D5 służy do wieszania odzieży i nakrycia głowy
- E1 włócznia, pika
- E11 popularny model Opla
- F6 bruzda, wyżłobienie
- G1 służy do odtwarzania nagrań z płyt gramofonowych
- G9 obrabiarka powierzchni walcowatych
- I1 przedsiębiorca eksploatujący własny lub cudzy statek handlowy
- I9 spotkanie, na którym dokonuje się wyboru aktora do filmu
- J6 obszar lasu nadzorowany przez leśniczego
- K1 w piosence, na biegunach
- K11 podziemna kolej elektryczna
- L5 dawna miara długości równa 1,0668 km
- L1 państwo w Ameryce Środkowej, graniczy z Republiką Dominikany
- L11 gazowy lub elektryczny grzejnik wody
- M7 Tomasz dla przyjaciół
- N1 pnącze, roślina podzwrotnikowa o długich pędach czepnych
- N9 okazała, postawna, wspaniała, imponująca

Henryk Paluk

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Paluk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy. Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Marian Czapla, Kazimierz Rakoczy, Beata Ziomek

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



100-lecie
urodzin
Marii Podgórskiej



Dom Ludowy w Bukowsku, 19.11.2011 r.